Gazeta Polska
codziennie

Poniedziałek 13/04/2026 CENA 5,00 ZŁ (w tym 8% VAT) #68 (4162) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

fot. TV Republika

POLSKA

Minister zaatakował reportera Republiki za pytania o aferę pedofilską. Wielichowska uciekła

Dziennikarz TV Republika Janusz Życzkowski chciał uzyskać od Moniki Wielichowskiej, wicemarszałek Sejmu, komentarz do bulwersującej opinię publiczną afery pedofilsko-zoofilskiej w Kłodzku. Zamiast tego spotkał się ze słownym i fizycznym atakiem ze strony posła KO i wiceministra sportu Piotra Borysa. – Atak ten nosi cechy kilku przestępstw, w tym siłowego tłumienia krytyki prasowej. W tej sytuacji, jako prezes stacji, jestem zmuszony zwrócić się do prokuratury – poinformował Tomasz Sakiewicz. s.4

Gazeta Polska codziennie

ZABIEG DLA SYNA SENATORA KOALICJI OBYWATELSKIEJ POZA KOLEJNOŚCIĄ

Senator KO posługuje się fałszywą dokumentacją medyczną? Szpital obnaża kłamstwa

Po doniesieniach o tym, że syn senatora KO Tomasza Lenza miał przeprowadzony zabieg chirurgiczny poza kolejnością i bez wymaganej dokumentacji medycznej, dyrektor szpitala powołał komisję, która wyjaśnia sprawę. Lenz wydał wczoraj oświadczenie, w którym zapowiada złożenie do prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez dyrektora Powiatowego Szpitala w Aleksandrowie Kujawskim Mariusza Trojanowskiego. Lenza wspierają koledzy z partii Marcin Kierwiński i Tomasz Grodzki: zarzucają dyrektorowi, że kłamie, twierdząc, iż syn senatora w publicznej placówce został poddany zabiegowi z pominięciem procedur obowiązujących zwykłych pacjentów.

Poniedziałek

fot. Grzegorz Krzyżewski/FotoNews

s.3

ISSN 2083-7119
9 772083 711012 16

POLSKA

Antysędziowie TK nadal sędziami w sądach powszechnych

Zwłoka w złożeniu oświadczeń majątkowych, niedopełnienie obowiązku zrzeczenia się urzędu sędziego sądu powszechnego, a jednocześnie żądanie, by prezes Trybunału Konstytucyjnego niezwłocznie dopuścił ich do pracy w organie – mnożą się wątpliwości wobec osób, które w czwartek w Sejmie złożyły pseudoślubowanie. s.6

SWIAT

Fala gwałtów w Niemczech

Niemiecka policja odnotowała w ubiegłym roku największą liczbę gwałtów od lat – podały w weekend media. Głos w tej sprawie zabrała federalna minister sprawiedliwości Stefanie Hubig, która zapowiedziała zaostrzenie kar dla przestępców seksualnych. s.9

POLSKA

16. rocznica tragedii smoleńskiej. Pamiętamy!

Pamięć o ofierze z życia naszych sióstr i braci udających się na uroczystości do Katynia wzmacnia tylko przekonanie, że dobro wspólne jest najwyższym kryterium zaangażowania społecznego i politycznego – powiedział biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz w homilii podczas mszy św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej w archikatedrze warszawskiej. s.5

fot. Mikołaj Bujak/KPRP/dkp

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Wikipedia/d

David Hume
(1711–1776) szkocki filozof i historyk epoki oświecenia

\\ Wszystkie wnioski z doświadczenia wypływają z nawyku, a nie z rozumowania. \\

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 13.04 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:43
ZACHÓD słońca 19:30

Imieniny obchodzą: Jan, Maksym, Marcin, Małgorzata, Przemysł, Przemysław, Przemysława

Gdańsk	11°C	4°C
Lublin	12°C	4°C
Katowice	15°C	5°C
Kraków	14°C	3°C
Łódź	13°C	5°C
Poznań	14°C	7°C
Warszawa	13°C	4°C
Wrocław	16°C	8°C

Wtorek 14.04 — Opady, miejscami rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05:40
ZACHÓD słońca 19:32

Imieniny obchodzą: Izabela, Jadwiga, Julianna, Justyna, Krzysztof, Krzysztofa, Maria, Walerian

Gdańsk	12°C	8°C
Lublin	14°C	8°C
Katowice	16°C	8°C
Kraków	17°C	9°C
Łódź	13°C	7°C
Poznań	10°C	3°C
Warszawa	15°C	9°C
Wrocław	11°C	6°C

MAREK BOBER

Cichy następca Trumpa

J.D. Vance jest faworytem republikanów w kolejnych wyborach prezydenckich. Podczas konferencji konserwatystów CPAC w Teksasie wiceprezydent zwyciężył w sondażu dotyczącym nominacji prezydenckiej na rok 2028. Warto jednak zauważyć, że jego wynik – 53 proc. – był niższy niż rok temu (61 proc.). Warto też dostrzec coś innego: sekretarz stanu Marco Rubio miał w tym sondażu 35 proc. i odnotował gwałtowny wzrost poparcia, bowiem rok temu otrzymał zaledwie 3 proc. W 2010 r. Rubio po raz pierwszy został senatorem, w kampanii prezydenckiej 2016 r. wystartował w prawyborach. Gdyby nie Donald Trump, mógł te prawybory wygrać i później trafić do Białego Domu. Teraz, z pozycji sekretarza stanu, wzmacnia jedynie swoją pozycję polityczną, buduje poparcie i nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Rafał Zawistowski

Paweł Rybicki

Po co to całe „ślubowanie”?

Chore pomysły – takie jak „ślubowanie” przed marszałkiem Sejmu przez osoby uważające się za sędziów Trybunału Konstytucyjnego – są typowe dla obecnych rządów Donalda Tuska. Przecież ta władza zaczęła się od zagarnięcia przemocą mediów publicznych. Potem było wtargnięcie do prokuratury, prucie szaf z dokumentami w KRS i wiele innych tego typu wydarzeń. Wprowadzanie chaosu w Trybunale to niejako naturalna kolej rzeczy w państwie opanowanym przez Tuska i jego ludzi. Oni zachowują się tak, jakby jedynym ich celem było niszczenie polskich instytucji i sianie chaosu w każdej dziedzinie życia publicznego. A co robią z budżetem? Co ze służbą zdrowia? Czego się nie dotkną – niszczą i wprowadzają zamęt. Czasu na demolowanie Polski mają coraz mniej, ale tym bardziej będą intensyfikować swoje działania. Poza ogólnym osłabianiem polskiej państwowości może to mieć jeszcze jeden cel – uniemożliwienie przeprowadzenia uczciwych wyborów w 2027 r., rozmontowanie podstaw demokracji i pogrążenie kraju w całkowitym chaosie. Polska ma przestać funkcjonować jako normalne państwo i gładko paść ofiarą sił zewnętrznych. Znamy już takie wydarzenia z naszej historii. Nie możemy pozwolić, żeby się powtórzyły.

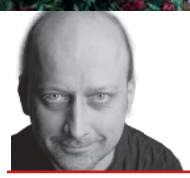

Piotr Lisiewicz

Zbrodnia w Smoleńsku

Jan Hartman o zbrodni Putina w Smoleńsku: „Wina była niemal od początku jasna. Po kilku godzinach wiadomo było o nieszczęsnej mgle, lądowaniu na siłę na nieprzystosowanym do takich lądowań lotnisku, niedostatkach szkolenia pilotów, ścięciu drzew. W ogóle nie było przestrzeni na spiskowe teorie”. Gdy czytam te słowa, cieszę się, że w Polsce nastąpił ostry podział. Bo co nas łączy z człowiekiem, który w południe 10 kwietnia 2010 r. wiedział, że tym razem Putin nikogo nie zabił? Bo „wiedział”, że Polska ma marnych pilotów (!), i znał się na nieznanym nikomu lotnisku w putinowskiej Rosji? To prawda, że ten ostry podział potem niepotrzebnie rozszerzono na inne dziedziny życia. Zadbali o to smoleńscy kłamcy, wpływ na to miał też internet sprzyjający twardym podziałom, bo muszą być ostre tytuły, lajki, łapki w górę i w dół… Ale odcięcie się od Hartmana, Olejnik czy Lisa jako wrogów Polski było dla polskiego życia publicznego wydarzeniem ozdrowieńczym. Najważniejsza prawda na dziś: zamach smoleński został udowodniony i dokonał tego Antoni Macierewicz. Dlatego media robiły z niego wariata. Zostałby nim zresztą każdy, kto byłby twarzą walki z putinowską tezą Hartmana.

MICHAŁ KUŹ

Rosyjska praktyka

Szesnaście lat temu pod Smoleńskiem zginął tragicznie polski prezydent wraz z małżonką i 94 innymi osobami – wieloma kluczowymi dla polskiego życia publicznego. Nadal nie znamy całej prawdy. Do dziś nie mamy wraku. Coraz mniej osób wierzy jednak w katastrofę, a coraz więcej – w zamach. Ostatnie badania w tej sprawie przeprowadzono wprawdzie w 2022 r., ale jednoznacznie pokazują one rosnący odsetek Polaków przekonanych, że rosyjskie służby zamordowały Lecha Kaczyńskiego. Ta zmiana nie wynika z kolejnych teorii narosłych wokół tragedii, lecz z tego, czego nauczyła nas rosyjska praktyka. Po agresji na Ukrainę wyraźniej zobaczyliśmy reżim neototalitarny – który ludzkim życiem gardzi i nawet nad własnymi elitami sprawuje władzę za pomocą mordów politycznych. Dlaczego miałby inaczej traktować obcych polityków? A już szczególnie Lecha Kaczyńskiego, który w 2008 r. czynnie wspierał w Tbilisi suwerenność Gruzji wobec rosyjskiej inwazji. Zbagatelizowanie tej argumentacji przez Donalda Tuska kładzie się głębokim cieniem na polskim życiu publicznym. Rany może uleczyć tylko prawda.

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. YouTube/d

„TO JEST JAKIŚ MASOCHIZM WEWNĘTRZNY PARTII"

RADA KRAJOWA KO \ **Donald Tusk ogłosił „10 na wybory", czyli nazwiska 10 polityków KO, którzy będą odpowiedzialni za kampanię wyborczą partii przed wyborami parlamentarnymi. Nawet wyborcy partii Donalda Tuska nie są przekonani, czy to dobry ruch.**

AFERA \ Zabieg dla syna senatora Koalicji Obywatelskiej poza kolejnością

Senator KO posługuje się fałszywą dokumentacją medyczną? Szpital obnaża kłamstwa

Po doniesieniach o tym, że syn senatora KO Tomasza Lenza miał przeprowadony zabieg chirurgiczny poza kolejnością i bez wymaganej dokumentacji medycznej, dyrektor szpitala powołał komisję, która wyjaśnia sprawę. Lenz wydał wczoraj oświadczenie, w którym zapowiada złożenie do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez dyrektora Powiatowego Szpitala w Aleksandrowie Kujawskim Mariusza Trojanowskiego. Lenza wspierają koledzy z partii Marcin Kierwiński i Tomasz Grodzki: zarzucają dyrektorowi, że kłamie, twierdząc, iż syn senatora w publicznej placówce został poddany zabiegowi z pominięciem procedur obowiązujących zwykłych pacjentów.

Jarosław Molga

Miesiąc temu syn senatora Koalicji Obywatelskiej Tomasza Lenza miał wykonany zabieg chirurgiczny przez lekarza, który nie pracował w szpitalu, ale w szpitalnym gabinecie zabiegowym oddziału chirurgicznego. Syn senatora trafił tam bezpośrednio, z pominięciem izby przyjęć. Przy zabiegu uczestniczył lekarz anestezjolog.

Fakt przeprowadzenia zabiegu poza kolejnością w publicznej placówce i bez wymaganej dokumentacji medycznej ujawnił dziennikarz Wirtualnej Polski Michał Janczura.

Do obrony prywatnego de facto zabiegu syna senatora stanęli partyjni koledzy z Koalicji Obywatelskiej: szef MSWiA Marcin Kierwiński i senator Tomasz Grodzki.

Kierwiński i Grodzki w obronie kolegi

– Chcę jedną rzecz bardzo jasno powiedzieć: wiele z tych informacji jest z tego, co wiem, nieprawdziwych – mówił na konferencji prasowej Kierwiński i przekonywał, że „pacjent ma pełną dokumentację medyczną". Sugerował, że cała sprawa ma korzenie w jakimś konflikcie między senatorem Tomaszem Lenzem a dyrektorem Mariuszem Trojanowskim (także… członkiem KO).

Tomasz Grodzki twierdził z kolei, że nie ma mowy o pominięciu kolejki w szpitalu, ponieważ „w szpitalu było pusto, nie było żadnej kolejki, a dziecko wymagało pilnego zabiegu". Mówił także, powołując się na „potwierdzenie kolegów", że „na izbie przyjęć podobno nie było nikogo".

Tym samym obaj politycy KO zarzucają kłamstwo dyrektorowi szpitala, który twierdził publicznie, że zabieg odbył się przy złamaniu procedur obowiązujących każdego pacjenta i pracowników szpitala, że nie ma do tego zabiegu dokumentacji medycznej i tym samym rozliczenie tego zabiegu w NFZ jest niemożliwe.

– Najwyraźniej pan Kierwiński ma jakieś informacje i dokumenty, o których nie wiemy ja ani wewnętrzna komisja, która powstała na mój wniosek, by do gruntu wyjaśnić tę sprawę. Dlatego zapraszam pana Kierwińskiego, by złożył zeznania przed tą komisją i dostarczył jej dokumenty, o których mówi – oświadczył w rozmowie z „Codzienną" Mariusz Trojanowski, dyrektor Powiatowego Szpitala w Aleksandrowie Kujawskim.

– Podobnie zapraszam pana Grodzkiego, który także twierdził, że w szpitalu było pusto, nie było żadnej kolejki, a dziecko wymagało pilnego zabiegu. Mówił także, powołując się na „potwierdzenie kolegów", że „na izbie przyjęć podobno nie było nikogo". Warto byłoby się dowiedzieć, na podstawie jakich informacji tak twierdzi, broniąc kolegi senatora – dodaje.

– Szpital był wtedy pełny. Podobnie izba przyjęć. Ponieważ nie ma odpowiedniej dokumentacji tego zabiegu, NFZ za niego nie zapłaci. Zabieg odbył się poza kolejnością. To jest wiedza, którą ja mam na podstawie faktów, o których wiem i które zostały mi zrelacjonowane przez personel szpitala, którym kieruję. Nie widziałem tu ani pana Kierwińskiego, ani pana Grodzkiego. Dlatego pytam: skąd wiedzą to, o czym mówią, a jeśli mają na to dowody, proszę złożyć zeznania przed komisją – mówi „Codziennej" Mariusz Trojanowski.

Oświadczenie Lenza

Wczoraj w mediach społecznościowych senator Tomasz Lenz z żoną wydali oświadczenie w postaci filmiku wideo, w którym zarzucają Trojanowskiemu kłamstwa: że nie było zgody na zabieg (a według nich była), że nie ma dokumentacji medycznej (a według nich jest), i w związku z tym skierują sprawę przeciwko dyrektorowi szpitala do prokuratury. Kończą swoje oświadczenie stwierdzeniem, że w ich sytuacji każdy rodzic postąpiłby tak samo.

– Tylko że nie każde dziecko ma rodzica senatora. Nie wiem, skąd pan Lenz ma dokumentację i jaką, ponieważ szpital nie dysponuje dokumentacją medyczną, jakiej wymaga prawo. Stąd niemożność rozliczenia tego zabiegu przez NFZ. Nie wiem, jakiej zgody na zabieg udzielał i jaką ma, bo podobnie szpital nie ma np. zgody kwalifikowanej i poprzedzonej innymi wymaganymi zgodami na dokonanie tego zabiegu – wyjaśnia dyrektor Trojanowski.

– Senator Lenz doskonale wie, że na samym oddziale szpitalnym nie ma kolejek, ponieważ trafiają tam pacjenci z… kolejek w izbie przyjęć, a tę pan senator pominął – zaznacza.

– Chcę podkreślić, że od początku ani ja, ani Wirtualna Polska nie podawaliśmy żadnych danych dotyczących tego, kto i jaki zabieg miał wykonany. To pan senator sam ujawnił, że chodzi o jego syna. Każdemu wolno, jeśli czuje się pokrzywdzony, zgłaszać się do prokuratury, ale jeśli śledztwo wykaże, że fakty mówią inaczej, wtedy postępowanie obróci się przeciwko zgłaszającemu – komentuje Trojanowski.

To była lewizna

– Zadziwiające, że można tak bezczelnie iść w zaparte. Przecież to była lewizna – słyszymy od medyków w szpitalu w Aleksandrowie. Mówią anonimowo, ponieważ w sprawę jest zaangażowany m.in. ordynator chirurgii w szpitalu.

„Codzienna" potwierdziła ustalenia Wirtualnej Polski w tej sprawie. Według naszych informacji sprawa zaczęła się od luksusowego auta, które postawił na miejscu dla karetek przy szpitalu Lotfi Mansour, lekarz, znajomy senatora, a także honorowy konsul Tunezji w Polsce (członek KO, były radny powiatu). Był w szpitalu w trakcie zabiegu, choć nie jest pracownikiem szpitala. Jak ustaliliśmy, jego obecność na miejscu i inne fakty związane z zabiegiem zarejestrował monitoring szpitala.

– To prawda, jest monitoring i istnieją nagrania. To jeden z elementów, które bada obecnie komisja wewnętrzna powołana przeze mnie do zbadania tej sprawy. Najprawdopodobniej we wtorek przygotuje raport – mówi „Codziennej" Trojanowski.

Z naszych informacji wynika, że Lotfi Mansour wyjechał z Polski po wybuchu afery. Wczoraj próbowaliśmy się z nim skontaktować. Bez skutku.

Ustaliliśmy także, że wbrew twierdzeniom Lenza i Grodzkiego izba przyjęć była pełna pacjentów. W czasie, kiedy syn senatora był już na oddziale, w izbie przyjęć było ośmioro pacjentów w stanie wymagającym nagłej pomocy, a do tego momentu przyjęto ponad 30 pacjentów.

Wiele pytań

Ustaliliśmy także, że zabieg, który został wykonany, nie miał charakteru nagłego, a już na pewno nie ratował życia. Z naszych informacji wynika, że przy takim schorzeniu pacjent powinien zgłosić się do poradni, otrzymałby miejscowe znieczulenie, po czym w gabinecie zabiegowym dokonano by zabiegu.

– Ale nie w gabinecie zabiegowym dla pacjentów oddziału chirurgicznego… Złamano tu wiele procedur. Co robił tam lekarz niebędący pracownikiem szpitala? Skąd pan Lenz ma dokumentację medyczną, jak twierdzi? Powinien ją dostać na wniosek od placówki, która tę dokumentację sporządziła, a placówka jej nie ma. Gdyby była, NFZ nie badałby przecież tej sprawy. Czy anestezjolog w takim razie użył leków, które są ściśle rejestrowane i wydawane? Jak się z nich rozliczy? – mówi nam anonimowo jeden z lekarzy, dodając, że nie chce wikłać się w konflikt między senatorem a dyrektorem.

Zapytaliśmy dyrektora Trojanowskiego o to, czy traktuje groźby postępowania prokuratorskiego i oskarżenia prominentnych polityków Koalicji Obywatelskiej o kłamstwa jako próby uciszenia go w tej sprawie. Przypominamy, że grożono mu już wyrzuceniem z KO po tym, jak wszedł w jawny spór z Izabelą Leszczyną (ówczesną minister zdrowia), twierdząc, że ogłoszony przez nią konkurs na KPO był nierzetelny (wygrał w tej sprawie w sądzie). Mariusz Trojanowski nie chciał odpowiedzieć na nasze pytania.

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Facebook/d

KAMPANIA U LEKARZA Z KO – NAGRANIE W INTERNECIE

CHORZÓW \ **Radna Koalicji Obywatelskiej Halina Halitawska w swoim gabinecie lekarskim zbierała od pacjentów podpisy pod inicjatywą referendalną ws. odwołania prezydenta Szymona Michałka. Za dwa podpisy złożone przez pacjenta zgodziła się wystawić L4.**

SKANDAL \ Sakiewicz: „Siłowe tłumienie krytyki prasowej"

Minister zaatakował reportera Republiki za pytania o aferę pedofilską. Wielichowska uciekła

Dziennikarz TV Republika Janusz Życzkowski chciał uzyskać od Moniki Wielichowskiej, wicemarszałek Sejmu, komentarz do bulwersującej opinię publiczną afery pedofilsko-zoofilskiej w Kłodzku. Zamiast tego spotkał się ze słownym i fizycznym atakiem ze strony posła KO i wiceministra sportu Piotra Borysa. – Atak ten nosi cechy kilku przestępstw, w tym siłowego tłumienia krytyki prasowej. W tej sytuacji, jako prezes stacji, jestem zmuszony zwrócić się do prokuratury – poinformował Tomasz Sakiewicz. Przypomnijmy, że Piotr Borys wchodził w skład sztabu Rafała Trzaskowskiego, który to sztab dopuszczał się ataków na red. Życzkowskiego i innych dziennikarzy Republiki podczas kampanii prezydenckiej.

Dziennikarz TV Republika Janusz Życzkowski, od kilku tygodni badający sprawę afery pedofilskiej, chciał zdobyć komentarz Moniki Wielichowskiej ws. wydarzeń w Kłodzku. Wicemarszałek, wraz z innymi politykami KO z regionu Dolnego Śląska, przyleciała w sobotę do Wrocławia po powrocie z odbywającej się w Warszawie Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej.

Na lotnisku Życzkowski próbował zadać pytania Wielichowskiej o znajomość z Kamilą L. i aferę pedofilsko-zoofilską w Kłodzku. Wicemarszałek konsekwentnie milczała, unikając nawet kontaktu wzrokowego z dziennikarzem. – Dlaczego w 2023 r. zataili państwo tę informację przed opinią publiczną? Całe Kłodzko o tym mówiło, a pani milczała. Jakie były pani relacje z panią Kamilą L.? – pytał Janusz Życzkowski. Pytań w tej sprawie jest mnóstwo – od kwestii towarzyskich, poprzez działania prokuratury, po polityczne powiązania i interesy.

Uniki marszałek Wielichowskiej

W rolę rzecznika i ochroniarza wicemarszałek Wielichowskiej wszedł idący wraz z nią poseł Koalicji Obywatelskiej Piotr Borys, wiceminister sportu i turystyki. Zarzucił dziennikarzowi TV Republika, że jest „natrętny", i radził mu zająć się „pedofilem z PiS". – Doceniam, że broni pan pani marszałek, ale musi ona odpowiedzieć na pytania, które pojawiają się u opinii publicznej. Czy specjalnie zatailiście tę aferę w 2023 r.? – pytał Janusz Życzkowski. – Wie pan o tym. Co robicie? Zajmijcie się ochroną dzieci – mówił Borys. – Dlaczego w pani środowisku wszyscy o tym mówili, a pani nie zareagowała? Nie zareagował również Donald Tusk w tej sprawie, przyjechał do Kłodzka. (...) Chcę pokazać całej Polsce, że pani marszałek nie odpowiada na pytania – wskazał dziennikarz. Piotr Borys przekonywał, że organy państwa zadziałały. – Proszę zostawić panią marszałek – dodał. Dalej zasłaniał się... dobrem dzieci, które trzeba chronić. – Ja jestem w kontakcie z rodziną, ona chce wyjaśnienia tej sprawy – odpowiadał mu Janusz Życzkowski.

– Dlaczego pani milczy w tej sprawie? Czy może pani stanąć przed kamerami i odpowiadać na te wszystkie pytania? – dopytywał już na lotniskowym parkingu dziennikarz TV Republika. – Nie będzie panu odpowiadać, rozumie pan? Pani marszałek wydała oświadczenie, koniec kropka – zwrócił się obcesowo do Janusza Życzkowskiego Borys. – Jak było z tym psem? Czy podarowała pani psa pani Kamili L.? – nie dawał za wygraną dziennikarz TV Republika.

Te słowa wywołały nerwową reakcję posła Borysa, który zbliżył się do Życzkowskiego i wykonał gest ręką. – Pan jest ohydny! – powiedział Borys, powtarzając to kilkukrotnie i obchodząc dziennikarza. – Proszę mnie nie bić – odpowiedział Życzkowski. – Stosuje pan przemoc fizyczną, uderzył mnie pan, proszę tego nie robić.

Wówczas Wielichowska skierowała się na parking, siadła za kierownicą samochodu, i zamknęła za sobą drzwi pojazdu. „Pani marszałek, wystarczyło się zatrzymać i spokojnie porozmawiać. Czy to tak wiele? Jak długo będziecie zakładnikami strategii unikania odpowiedzi na pytania, bo zadaje je niewłaściwa redakcja? Ludzie mają prawo znać prawdę" – napisał po całym wydarzeniu w mediach społecznościowych Janusz Życzkowski.

Marcin Torz, dziennikarz badający skandaliczną sprawę z Kłodzka, ocenił, że Wielichowska „od początku tej sprawy zachowuje się fatalnie".

Sakiewicz: „Zawiadamiam prokuraturę"

Oprócz wymownego milczenia wicemarszałek pozostaje jednak kwestia agresji posła Pawła Borysa. Sam Janusz Życzkowski stwierdził, że otrzymuje wiele komentarzy oczekujących zdecydowanych reakcji ws. zachowania polityka KO. „Pan poseł przekroczył granicę, ale nie będę składał zawiadomienia na policję. Myślę, że to zadanie dla komisji etyki poselskiej. Byłoby honorowo, gdyby minister sam złożył wniosek w tej sprawie" – napisał dziennikarz TV Republika.

Redaktor naczelny stacji Tomasz Sakiewicz ocenił, że atak fizyczny i słowny Piotra Borysa na Janusza Życzkowskiego „nosi cechy kilku przestępstw, w tym siłowego tłumienia krytyki prasowej". – W tej sytuacji, jako prezes stacji, jestem zmuszony zwrócić się do prokuratury – zapowiedział Tomasz Sakiewicz.

Kim jest Piotr Borys?

Borys to dolnośląski polityk od 2006 r. należący do Platformy Obywatelskiej. Od początku kariery był związany z samorządem oraz ze spółkami samorządowymi. Przez wiele lat zasiadał w dolnośląskim sejmiku, a w 2009 r. z list PO zdobył mandat europosła. Od 2019 r. był posłem na Sejm RP, od 2023 – wiceministrem sportu i turystyki. Bezskutecznie próbował swoich sił w 2024 r. w walce o fotel prezydenta Lubina.

Lokalne media wskazywały, że przez lata był „wiernym żołnierzem Grzegorza Schetyny". Atakował m.in. Tomasza Duklanowskiego w związku z ujawnieniem afery pedofilskiej na zapleczu Koalicji Obywatelskiej w Szczecinie. Potem oskarżył dziennikarza Radia Szczecin o „doprowadzenie do śmierci" syna posłanki KO Magdaleny Filiks.

W kampanii prezydenckiej w 2025 r. Borys był bliskim współpracownikiem kandydata KO na najważniejsze stanowisko w państwie Rafała Trzaskowskiego. Wchodził także w skład jego sztabu wyborczego. To właśnie w tej kampanii środowisko Trzaskowskiego wielokrotnie atakowało Janusza Życzkowskiego relacjonującego aktywność kandydata KO.

Do najgłośniejszej i najbardziej bulwersującej sytuacji doszło w kwietniu 2025 r. w Wieluniu. Tam, po spotkaniu z sympatykami, Trzaskowski dostał niewygodne pytanie od red. Życzkowskiego. Dziennikarz nie usłyszał odpowiedzi. Zamiast tego ochroniarze go zaatakowali. „Zostałem uderzony w korpus, popchnięty. Mój sprzęt wylądował na ziemi i został zniszczony. Straciłem też okulary" – relacjonował Życzkowski. Dzień później dziennikarz gorzej się poczuł i trafił do szpitala. Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich złożyło w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury, jednak ta w lipcu 2025 r. umorzyła postępowanie.

Na jaw wychodzą kolejne skandaliczne sprawy z Dolnego Śląska dotyczące przestępstw wobec małoletnich. Presja społeczna i medialna sprawia, że obozowi rządzącemu coraz trudniej jest milczeć i udawać, iż problem nie istnieje. Jak widać, politycy KO wybrali w tej trudnej debacie argument siły.

Milczenie wicemarszałek

Skandal w Kłodzku wywołał ogromne oburzenie opinii publicznej. W sprawie afery zoofilsko-pedofilskiej zapadły wyroki wobec Przemysława L. oraz jego żony Kamili L., która była związana z KO – otrzymali oni odpowiednio 25 lat oraz 6,5 roku więzienia. W internecie krążą fotografie przedstawiające wicemarszałek Sejmu Monikę Wielichowską w towarzystwie skazanej kobiety.

Po długim milczeniu Wielichowska wydała 2 kwietnia oświadczenie, w którym zaatakowała media, w tym TV Republika, oskarżając je o „sianie hejtu". Twierdziła, że Kamila L. „przestała być członkinią partii w momencie powzięcia wiedzy o zarzutach", choć od zarzutów do rezygnacji L. z członkostwa w KO minęło ok. dziewięciu miesięcy. Sugerowała także, że nie łączyły jej z Kamilą L. „żadne prywatne kontakty", choć ustalenia dziennikarzy, także portalu Niezależna.pl, podważają wiarygodność tej tezy.

W czwartek Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało złożenie do Sejmu wniosku o odwołanie Moniki Wielichowskiej ze stanowiska wicemarszałka Sejmu.

– Chcemy, by podczas debaty odniosła się do tego i odpowiedziała na wiele pytań, które pojawiają się w związku z bulwersującą sprawą. To stanowisko o ogromnej wadze i randze, dlatego taka osoba powinna być transparentna i jasno odcinać się od osób, które popełniały tak parszywe, obrzydliwe, paskudne przestępstwa. (...) Chcemy, by politycy KO wreszcie przerwali zmowę milczenia wokół tych parszywych przestępstw – mówiła wówczas podczas konferencji prasowej Anna Krupka, wiceprzewodnicząca Prawa i Sprawiedliwości.

(Niezależna.pl, md)

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Policja.gov.pl/d

ZATRZYMANIA PO STRZELANINIE

BYSTRZYCA KŁODZKA \ **W piątek w Bystrzycy Kłodzkiej doszło do strzelaniny, w wyniku której zginął 26-letni mężczyzna. Policja zatrzymała już osobę, która miała oddać strzały, a także kolejne dwie osoby uczestniczące w zdarzeniu.**

fot. AdobeStock/d

WPADŁA Z MILIONEM

OSZUSTWA \ **Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 19-letnią obywatelkę Ukrainy, która odebrała milion złotych od seniora oszukanego „na inwestycję". Najpierw odebrała 300 tys. zł, a kilka dni później – 700 tys. zł.**

PAMIĘĆ \ 16 lat od tragedii smoleńskiej

16. rocznica tragedii smoleńskiej. Pamiętamy!

Pamięć o ofierze z życia naszych sióstr i braci udających się na uroczystości do Katynia niesie ze sobą podobne przesłanie i wzmacnia tylko przekonanie, że dobro wspólne jest najwyższym kryterium zaangażowania społecznego i politycznego – powiedział biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz w homilii podczas mszy św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej w archikatedrze warszawskiej.

W 16. rocznicę katastrofy smoleńskiej w archikatedrze warszawskiej odbyła się msza św. w intencji ofiar ludobójstwa dokonanego z woli Stalina w 1940 r. oraz tych, którzy zginęli, lecąc w 2010 r. na obchody do Katynia. Eucharystii przewodniczył biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz, a koncelebrowali m.in. bp Tadeusz Bronakowski i kilkunastu księży. W wieczornej mszy uczestniczyli prezydent RP Karol Nawrocki oraz córka Lecha i Marii Kaczyńskich Marta Kaczyńska. Obecni byli także politycy PiS, m.in. prezes Jarosław Kaczyński, były premier Mateusz Morawiecki i Mariusz Błaszczak.

W homilii bp Lechowicz podkreślił, że życie tych, którzy zginęli 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem, „nie jest zamkniętym rozdziałem". – U wielu w tamten sobotni poranek zachwiała się wiara w Bożą moc, która trafiła na opór nagłych, tragicznych zdarzeń przekraczających horyzont ludzkich wyobrażeń. Jeśli opór ustąpił, to tylko pod wpływem wiary – mówił.

Przekonywał, że również w takich chwilach Bóg jest obecny, choć nie zawsze człowiek umie go dostrzec. Biskupp Lechowicz podkreślił, że jednym z warunków budowania dobra narodu jest trwanie we wspólnocie. – Zgoda buduje, niezgoda rujnuje – to powiedzenie można też odnieść do wiary, a w jeszcze większym stopniu do służby naszej ojczyźnie – powiedział bp Lechowicz. Duchowny przestrzegł odpowiedzialnych za losy państwa przed opieraniem się tylko na ludzkiej logice. – Słowo Boże jest bowiem jak skała, na której można budować dom ojczysty. Ograniczenie się tylko do słów ludzkich, do mądrości i planów człowieczych to budowanie na piasku – powiedział bp Lechowicz.

Podkreślił, że „największa władza i największy autorytet, jeśli nie są podporządkowane prawu Bożemu i nie uznają Boga, nie służą dobrze społeczeństwu". Jak wskazał, „historia potwierdza, że wówczas zaczynają one wierzyć, że posiadają boskie prawa i prerogatywy, a to przekonanie zawsze kończy się tragicznie i dla rządzących, i dla rządzonych". – Jeśli chcemy dobrze pracować dla Polski, winniśmy jej służyć, a także być gotowi do ofiary i poświęcenia, do podporządkowania dobru wspólnemu partykularnych czy partyjnych interesów, nie mówiąc o osobistych korzyściach – powiedział biskup polowy Wojska Polskiego.

– Pamięć o ofierze z życia naszych sióstr i braci udających się na uroczystości do Katynia niesie ze sobą podobne przesłanie i wzmacnia tylko przekonanie, że dobro wspólne jest najwyższym kryterium zaangażowania społecznego i politycznego – wskazał bp Lechowicz. Dodał, że „czasami dla tego dobra trzeba ponieść najwyższą ofiarę". Przed mszą św. prezydent Nawrocki złożył wiązankę biało-czerwonych kwiatów przed tablicą upamiętniającą Lecha Kaczyńskiego.

10 kwietnia 2010 r. w pobliżu Smoleńska w katastrofie samolotu Tu-154 wiozącego delegację na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej zginęło 96 osób, w tym prezydent Lech Kaczyński i jego żona Maria, najwyżsi dowódcy wojska i ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

(Niezależna.pl, mm)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Premiery sezonu w sklepie Gazety Polskiej i Republiki

Wartości, które budują

DYKTATOR CZY WYBAWCA. PRZYCZYNY I KULISY PRZEWROTU MAJOWEGO 1926

Wojciech Polak

Przyczyny i kulisy przewrotu majowego 1926 autorstwa prof. Wojciecha Polaka to pasjonująca analiza jednego z najbardziej dramatycznych momentów w dziejach Polski. Książka stawia trudne pytania o przyczyny bratobójczego przewrotu i stawia postać Józefa Piłsudskiego jako tragicznego architekta zmian, oferując unikalną dokumentację ilustracyjną.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 256 | **Oprawa:** twarda

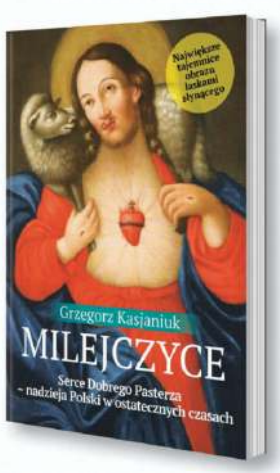

MILEJCZYCE

Grzegorz Kasjaniuk

Cud, który wydarzył się na naszych oczach. Grzegorz Kasjaniuk zabiera nas do Milejczyc, by opowiedzieć o sile modlitwy i niezwykłych wydarzeniach na Podlasiu. To poruszający reportaż o nadziei, która zawstydza niedowiarków. Książka dla tych, którzy w zgiełku świata szukają dowodów na istnienie sacrum. Poczuj siłę wiary płynącą z serca Polski.

Format: 125x195 mm | **Liczba stron:** 208 | **Oprawa:** miękka

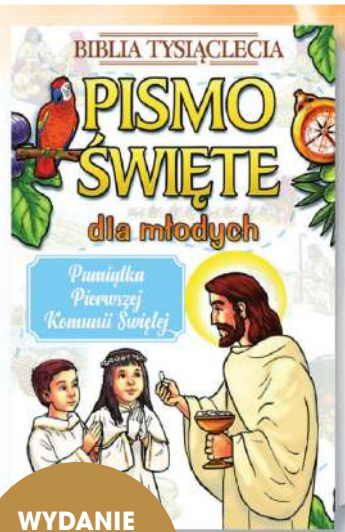

WYDANIE KOMUNIJNE. WYJĄTKOWA EDYCJA !!!

PISMO ŚWIĘTE DLA MŁODYCH

Wiara to najpiękniejszy fundament, jaki możesz dać swojemu dziecku. Wydawnictwo Rafael przygotowało wyjątkową edycję Pisma Świętego, która mówi językiem młodego pokolenia. Przejrzyste, mądre i pięknie wydane – idealny towarzysz duchowego wzrostu i doskonały pomysł na prezent, który zostaje z młodym człowiekiem na całe życie.

Format: 150x220 mm | **Liczba stron:** 1680 | **Oprawa:** miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

ŻYCZENIA OD PARY PREZYDENCKIEJ: WIARA FUNDAMENTEM POKOJU

WIELKANOC PRAWOSŁAWNYCH \ Para prezydencka przekazała Polakom wyznania prawosławnego życzenia, by udział w liturgii oraz spotkaniach w gronie rodziny i bliskich przyniósł pokrzepienie i wzmocnienie wiary. Nawroccy podkreślili, że wiara w zmartwychwstanie stanowi fundament.

BEZPRAWIE \ Zamach na Trybunał Konstytucyjny trwa

Antysędziowie TK nadal sędziami w sądach powszechnych

Zwłoka w złożeniu oświadczeń majątkowych, niedopełnienie obowiązku zrzeczenia się urzędu sędziego sądu powszechnego, a jednocześnie żądanie, by prezes Trybunału Konstytucyjnego niezwłocznie dopuścił ich do pracy w organie – mnożą się wątpliwości wobec osób, które w czwartek w Sejmie złożyły pseudoślubowanie. – Taka postawa mocno ich obciąża, bo pokazuje, że są to ludzie, którzy nie stosują się do prawa i są niepoważni. Sądzę, że prezydent poczeka na efekt prac Trybunału Konstytucyjnego, który oceni, czy cały proces był zgodny z ustawą zasadniczą – mówi „GPC" prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa.

Jan Przemyłski

Jak informowaliśmy na naszych łamach, prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski nie uznał hucpy, do której doszło w czwartek w Sejmie, kiedy to osoby wybrane przez koalicję rządzącą na funkcje sędziów TK postanowiły złożyć pseudoślubowanie „wobec" prezydenta, ale bez obecności głowy państwa. Mimo to prawnicy zjawili się w Trybunale zarówno w czwartek, jak i piątek, domagając się dopuszczenia ich do pracy w organie. Skierowali także pismo do prezesa TK, w którym przekonują, że dopełnili wszelkich formalności i oczekują udostępnienia gabinetów oraz kart dostępu do budynku.

Zupełnie innego zdania jest Kancelaria Prezydenta. Minister Zbigniew Bogucki wydał oświadczenie, w którym czytamy, że podejmowanie prób zastąpienia ustawowej procedury ślubowania inną formą musi zostać ocenione jako odmowa podporządkowania się obowiązującemu prawu. „Taka odmowa wywołuje zaś skutek przewidziany w art. 4 ust. 2 wskazanej ustawy, zgodnie z którym odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego Trybunału Konstytucyjnego".

Jednak wątpliwości wobec wybranych przez Sejm osób jest znacznie więcej. Otóż dwójka ze wspomnianego grona – Krystian Markiewicz oraz Anna Korwin-Piotrowska – nie zrzekła się statusu sędziego sądów powszechnych. Pierwszy z wymienionych nadal jest sędzią Sądu Okręgowego w Katowicach, natomiast Korwin-Piotrowska pełni funkcję prezesa Sądu Okręgowego w Opolu. Przypomnijmy, że prawo mówi, iż powinni oni zrzec się statusu sędziego sądów powszechnych najpóźniej w dniu złożenia ślubowania, do którego ich zdaniem doszło w czwartek.

Ponadto Telewizja Republika ustaliła, że Krystian Markiewicz, Anna Korwin-Piotrowska, Maciej Taborowski oraz Marcin Dziurda złożyli oświadczenia majątkowe dopiero po hucpie zorganizowanej w Sejmie, a ustawa o statusie sędziów TK wskazuje, że procedura powinna zostać dopełniona przed ślubowaniem. Niewykonanie obowiązku jest natomiast „równoznaczne ze zrzeczeniem się przez sędziego Trybunału urzędu".

„Codzienna" skontaktowała się z prof. Genowefą Grabowską, autorytetem w zakresie prawa, aby poprosić ją o opinię na temat całej sprawy. – Nie ma wątpliwości, że przy wyborze tej szóstki zostały popełnione błędy i uchybienia proceduralne związane zarówno z hurtowym wyborem, a nie indywidualnym, jak i ogromną zwłoką w wypełnieniu tego obowiązku przez Sejm. W związku z zaistniałą sytuacją prezydent zwrócił się do Trybunału, aby ten rozstrzygnął wątpliwości co do konstytucyjności tego działania. Z racji tego, że TK nie mógł działać w pełnym składzie, pan prezydent zdecydował się też odebrać ślubowanie od dwóch osób na wakaty, które zwolniły się w czasie jego kadencji, aby organ mógł sprawnie pracować. Natomiast pozostałe cztery osoby ślubowania nie złożyły, bo prawo wyraźnie mówi, że ślubowanie składa się „wobec", czyli w obecności prezydenta. W związku z tym osoby te nie mogą podjąć obowiązków w Trybunale Konstytucyjnym – wskazuje prof. Grabowska.

– Jeżeli te osoby nie wiedziały, że ślubowanie składa się przed prezydentem, to źle. Natomiast jeśli wiedziały i świadomie to zignorowały, to jeszcze gorzej, bo jako kandydaci na sędziów pokazali lekceważący stosunek do obowiązujących przepisów. Nie wiem, czy prezydent będzie obojętny na taką postawę. Czy się zrzekli mandatu? To trzeba rozpatrywać całościowo, czyli wziąć pod uwagę zarówno kwestie ślubowania, jak i zrzeczenia się poprzednich funkcji. Prawo jednoznacznie wskazuje, że nie można być jednocześnie sędzią Trybunału Konstytucyjnego i sędzią sądu powszechnego. Samo niedopełnienie tego obowiązku przesądza, że funkcji sędziów TK nie objęli. Ponadto zorganizowanie szopki w Sejmie nie ma nic wspólnego z postawą sędziego. Sądzę, że prezydent poczeka na efekt prac Trybunału Konstytucyjnego, który oceni, czy cały proces był zgodny z ustawą zasadniczą. Przypominam też, że nie istnieje żaden przepis, który zmuszałby prezydenta do odebrania ślubowania w określonym czasie – oceniła prof. Genowefa Grabowska.

Potroimy budżet na naukę, przywrócimy strategiczne inwestycje

POLITYKA \ Dzisiejszy rząd, który zredukował finansowanie nauki, musi zostać zastąpiony przez rząd polski, rząd polskich interesów, silnej nauki, który w perspektywie ośmiu lat potroi środki na naukę – z 1 do 3 proc. PKB – zapowiedział prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera, podczas sobotniej konwencji programowej partii. Polityk w weekend odwiedził także Konin, gdzie zadeklarował, że po odzyskaniu przez jego ugrupowanie władzy natychmiast rozpocznie się realizacja projektu elektrowni jądrowej, której budowę planowano w regionie.

To już kolejna konwencja programowa PiS spod szyldu „Myśląc: Polska. Alternatywa 2.0". Tym razem wydarzenie zorganizowano w Bydgoszczy, a głównym tematem była nauka. – Nauka jest bardzo ściśle związana z siłą militarną i możliwościami militarnymi. To nas powinno bardzo angażować. Droga będzie bardzo trudna, ale jestem przekonany, że mamy na to szansę. Warunek jest jeden: dobry rząd – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas swojego przemówienia.

Szczegółowe propozycje partii w tym obszarze przedstawił natomiast prof. Przemysław Czarnek. – Dzisiejszy rząd, który zredukował finansowanie nauki, musi zostać zastąpiony przez rząd polski, rząd polskich interesów, silnej nauki, który w perspektywie ośmiu lat potroi środki na naukę – z 1 do 3 proc. PKB. Zmienimy też sposób finansowania uczelni. Nauka wymaga też wolności. To my pokazaliśmy, jak zadbać o wolność akademicką, uchwalając pakiet wolności akademickiej. Od tego momentu nie ma wszczynanych postępowań dyscyplinarnych przeciwko naukowcom tylko z tego powodu, że ich poglądy nie podobają się jednemu czy drugiemu rektorowi – zapowiedział kandydat PiS na premiera.

To jednak niejedyna aktywność polityka z minionego weekendu. Profesor Czarnek odwiedził także Konin, gdzie na spotkaniu z mieszkańcami regionu rozmawiał m.in. o bezpieczeństwie energetycznym i projekcie elektrowni jądrowej. – Koreańczycy wycofali się ze współpracy, bo widzieli, że mają czerwone światło na współpracę przy budowie elektrowni atomowej Konin-Pątnów. Projekt został zatrzymany i nie ruszy, dopóki nie pogonimy tego dziadostwa, nie przejmiemy z powrotem władzy i nie wrócimy do budowy elektrowni atomowej Konin-Pątnów – zapowiedział wiceprezes PiS.

O komentarz do tych propozycji poprosiliśmy prof. Norberta Maliszewskiego, politologa i psychologa społecznego. – Jeżeli Polska ma się rzeczywiście rozwijać i uczestniczyć w rewolucji cyfrowej, rozwoju sztucznej inteligencji i ma polepszać swoje zdolności militarne, to zwiększenie nakładów na naukę jest niezbędne Widać, że PiS rozumie te wyzwania. Natomiast jeśli chodzi o kwestię elektrowni jądrowej, to bezpieczeństwo energetyczne jest fundamentem gospodarki. Budowa takiego kompleksu pozwoli również na obniżenie cen energii – powiedział „GPC" prof. Maliszewski. – Te zapowiedzi kreują wizerunek PiS jako partii, która ma jasno określoną wizję rozwoju Polski i konsekwentnie dąży do jej realizacji. W przeszłości udowodnili też, że są wiarygodni i spełniają składane obietnice – dodał politolog.

Jan Przemyłski

eprasa.pl 4c876dcb90

REKLAMA

REPUBLIKA

Zapraszamy na autorski program publicystyczny **Tomasza Sakiewicza** dla widzów, którzy chcą wiedzieć więcej. Polityka bez filtrów. Najważniejsze tematy. Mocne opinie. Analizy, które mają znaczenie. Rozmowy, które wyznaczają kierunek debaty.

www.radiotvrepublika.pl | Telewizja Republika | @RepublikaTV | RepublikaTV | @RepublikaTV

Republikę oglądać można na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ornontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzysz na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.

SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ DOM WOLNEGO SŁOWA

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. X.com/d

TYLE SĄ WARTE DEKLARACJE ROSJI

WOJNA NA UKRAINIE \ Siły rosyjskie dokonały ok. 2300 naruszeń zawieszenia broni, które obowiązuje z okazji prawosławnej Wielkanocy – poinformował ukraiński sztab generalny. Ogłoszony przez rosyjskiego zbrodniarza Władimira Putina rozejm miał obowiązywać przez 32 godziny.

PODBÓJ KOSMOSU \ Pierwsza załogowa misja Artemis – najambitniejszego programu kosmicznego w historii – zakończyła się pełnym sukcesem

Wielki sukces misji Artemis II

W piątek czwórka astronautów misji Artemis II i ich kapsuła Orion wylądowała bezpiecznie na spadochronach na falach Pacyfiku. Wcześniej okrążyła Księżyc – i pobiła rekord odległości od Ziemi. Ich misja to jednak dopiero początek najambitniejszego programu kosmicznego w historii.

Wiktor Młynarz

Już podczas swojej pierwszej kadencji prezydent Donald Trump zdecydował, że Amerykanie wrócą na Księżyc, po raz pierwszy od 1972 r. Nie ukrywał, że to tylko krok w stronę załogowej misji na Marsa. Ucieleśnieniem tej wizji jest program Artemis, który zgodnie z amerykańską tradycją sięgania do antyku nazwano imieniem greckiej bogini łowów i zwierząt.

W przeciwieństwie do Apolla to program z założenia międzynarodowy – USA podpisały tzw. porozumienia Artemis, regulujące pokojową współpracę w temacie eksploracji Księżyca i Marsa z 61 innymi państwami, w tym z Polską. Dodatkowo po raz pierwszy szeroki udział w nim mają prywatne firmy kosmiczne.

Misja Artemis I, w której ciężka rakieta SLS wyniosła lądownik Orion bez załogi do lotu wokół Księżyca, wystartowała 16 listopada 2022 r. i zakończyła się sukcesem. Podczas misji Artemis II, tak jak podczas Apollo 8, astronauci mieli okrążyć Księżyc i wrócić na Ziemię.

W skład tej załogi po raz pierwszy weszli: kobieta, Christina Koch; przedstawiciel mniejszości etnicznej Victor Glover; astronauta spoza USA, Kanadyjczyk Jeremy Hansen. Dowódcą został Reid Wiseman z NASA. Odliczanie rozpoczęło się 30 marca, a rakieta oderwała się od Ziemi 1 kwietnia.

Program Artemis ma stanowić kluczowy etap przygotowań do przyszłych załogowych misji na Marsa | fot. NASA/d

Po sprawdzeniu na orbicie wszystkich systemów załoga włączyła silniki i skierowała się w stronę Księżyca. Zrobiła to tak dobrze, że z trzech planowanych korekt kursu potrzebna była tylko jedna. 6 kwietnia astronauci okrążyli Księżyc. Oddalili się od Ziemi o ponad 406 tys. km, bijąc rekord Apolla 13.

Dziesiątego dnia misji Orion wszedł w ziemską atmosferę. To był bardzo niebezpieczny moment, gdyż kapsuła przemieszczała się z prędkością ponad 39,5 tys. km/h, a tarcie o powietrze sprawiło, że zaczęła się nagrzewać do ogromnej temperatury. Wielu ekspertów wątpiło, czy jej tarcza termiczna to wytrzyma, ale na szczęście dała radę; kapsuła, po zwolnieniu, otwarła spadochrony i bezpiecznie wylądowała w oceanie.

Następna misja, zaplanowana wstępnie na 2027 r., również nie wyląduje na Księżycu i nie opuści nawet orbity Ziemi. To stanie się dopiero podczas czwartej, najwcześniej w 2028 r. W ramach programu Artemis NASA chce docelowo zbudować na Srebrnym Globie stałe bazy i rozpocząć wydobycie jego surowców, w tym helu-3, który może być czystym paliwem dla przyszłych reaktorów fuzyjnych, a na Ziemi występuje w śladowych ilościach.

Tajwańska opozycja pod dyktando Pekinu

GEOPOLITYKA \ Spotkanie prezydenta Chin Xi Jinpinga z liderką tajwańskiej opozycji Cheng Li-wun w Pekinie zostało przedstawione jako przełom i krok w stronę pokoju. W rzeczywistości był to precyzyjnie wyreżyserowany przez KPCh spektakl polityczny, którego głównym celem było wysłanie sygnału nie do Tajwańczyków, lecz do świata – przede wszystkim do USA.

Już w pierwszych wypowiedziach padły słowa, które nie pozostawiają miejsca na interpretację. Xi ponownie podkreślił, że Tajwan jest „niezbywalną częścią Chin", a jego „zjednoczenie" stanowi warunek realizacji projektu „narodowego odrodzenia". Co istotne, Cheng, przewodnicząca Kuomintangu, nie tylko nie zakwestionowała tej narracji, ale w dużej mierze ją powtórzyła, wpisując się w ramy narzucone przez Pekin.

Szczególnie znaczące było odwołanie do potrzeby eliminacji „zewnętrznych ingerencji". W praktyce oznacza to próbę wykluczenia USA i ich sojuszników z kwestii bezpieczeństwa w Cieśninie Tajwańskiej. To stały element strategii Pekinu: przedstawienie konfliktu jako sprawy wewnętrznej, a następnie delegitymizowanie wszelkiego wsparcia zewnętrznego jako nieuprawnionej ingerencji.

Zwraca uwagę również to, czego w Pekinie zabrakło. Cheng nie zaapelowała do Xi o wstrzymanie rosnącej presji militarnej – regularnych manewrów i działań w okolicach wyspy, które w ostatnich latach stały się nieodłącznym elementem nacisku. Wizyta określana jako „misja pokojowa" nie zawierała więc najbardziej podstawowego postulatu, jakiego oczekiwaliby obywatele zagrożonego państwa.

Moment tego spotkania nie jest przypadkowy. Odbyło się ono tuż przed planowaną wizytą Donalda Trumpa w Pekinie. Chiny starają się stworzyć wrażenie, że kwestia Tajwanu jest pod kontrolą i może być rozwiązywana bez napięć – poprzez „dialog" z wybranymi partnerami politycznymi na wyspie. To sygnał skierowany bezpośrednio do Waszyngtonu: Chiny chcą rozmawiać z USA z pozycji siły, pokazując, że mają wpływ na sytuację wewnętrzną Tajwanu.

Komentując wizytę delegacji Kuomintangu w Pekinie, prezydent Tajwanu Lai Ching-te podkreślił, że ustępstwa wobec reżimów autorytarnych nie prowadzą do pokoju, lecz do utraty suwerenności i demokracji.

Spotkanie w Pekinie nie zmienia niczego: Chiny konsekwentnie dążą do podporządkowania Tajwanu, łącząc presję militarną z działaniami politycznymi i propagandowymi, a tajwańska opozycja staje się w tej strategii wygodnym narzędziem.

Hanna Shen

Lufthansa znów strajkuje

NIEMCY \ Lotniska ponownie staną po tym, jak piloci Lufthansy rozpoczynają dziś dwudniowy strajk. Odwołane mają zostać też loty z i do Polski. Do takiej sytuacji dochodzi już czwarty raz w tym roku.

Jak ostrzega niemiecki związek zawodowy Cockpit, rozpoczynającym się dziś protestem mają zostać objęte także: loty Lufthansy Cargo, regionalna linia Lufthansa CityLine, a także tanie linie Eurowings, a wyłączone mają zaś zostać połączenia z Bliskim Wschodem.

Jak wyjaśniają związkowcy, winę za sytuację ponoszą pracodawcy, którzy nie wykazali się inicjatywą, by dojść do porozumienia w licznych sporach zbiorowych. Podkreślono przy tym, że wciąż istnieje szansa na zapobieżenie strajkowi, jeśli tylko przedstawią oni lepsze oferty.

– Pomimo świadomej rezygnacji z akcji strajkowych w okresie świąt wielkanocnych, nie otrzymaliśmy żadnych poważnych propozycji. W tym czasie nie odnotowano żadnej reakcji ani widocznej gotowości do rozmów ze strony pracodawców – ocenił prezes związku zawodowego Cockpit Andreas Pinheiro.

Piloci domagają się m.in. wyższych składek emerytalnych. W piątek miał już miejsce strajk personelu pokładowego, który jest niezadowolony z rozmów dotyczących umowy zbiorowej. Jak zwracał uwagę Harry Jaeger, ekspert ds. układów zbiorowych ze związku zawodowego Ufo, „w szczególności chodziło o znaczne zwiększenie miesięcznej liczby godzin pracy". – Pracownicy obawiają się, że Lufthansa zamierza latem znacznie zagęścić harmonogramy lotów – podkreślił.

W efekcie w piątek odwołano we Frankfurcie 580 z 1350 planowanych startów i lądowań.

(pp)

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Wikipedia/d

PANIKA TURYSTÓW W ZABYTKOWEJ TWIERDZY

HAITI \ Co najmniej 30 osób zginęło w wyniku paniki, do której doszło w sobotę w cytadeli Laferrière na północy kraju – jednej z najważniejszych atrakcji turystycznych.

fot. X.com/d

SZYKUJĄ SIĘ DO WOJNY

KRAJE BAŁTYCKIE \ W razie kryzysu lub wojny Estonia musi być samowystarczalna przez co najmniej 30 dni – wynika z zaktualizowanego dokumentu strategicznego Estonii.

BLISKI WSCHÓD \ Teheran nie chce zrezygnować z broni atomowej

Rozmowy z Iranem bez przełomu

W weekend w stolicy Pakistanu Islamabadzie odbyła się pierwsza runda negocjacji pokojowych między USA i Iranem. Rozmowy potrwały ponad 20 godzin. Niestety, jak ujawnił wiceprezydent J.D. Vance, który przewodził amerykańskiej delegacji, nie przyniosły one spodziewanych rezultatów.

Wiceprezydent USA J.D. Vance ujawnił, że podczas negocjacji Iran nie przyjął amerykańskich propozycji | fot. NWPprogresive/d

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy w „Codziennej", tuż przed upływem ultimatum, które prezydent USA Donald Trump postawił reżimowi w Teheranie, obie strony zgodziły się na dwutygodniowe zawieszenie broni i negocjacje pokojowe. Zaplanowano je w Islamabadzie, bo Pakistan jest nieformalnym przywódcą grupy państw, które próbują doprowadzić do deeskalacji konfliktu w regionie.

Do końca nie było pewne, czy te negocjacje się odbędą. Teheran regularnie oskarżał USA i Izrael o łamanie zawieszenia broni i wcześniejszych postanowień. Domagał się także zakończenia izraelskiej operacji przeciwko Hezbollahowi, chociaż Amerykanie twierdzili, że nie jest to częścią zawieszenia broni. Istniały też wątpliwości, czy irański reżim faktycznie odblokował cieśninę Ormuz, chociaż w sobotę, po przepłynięciu przez nią dwóch amerykańskich okrętów, tankowce znów zaczęły nią przepływać. Ostatecznie jednak obie strony zdecydowały się na rozmowy.

Te zakończyły się porażką. Wracając do USA, wiceprezydent Vance powiedział dziennikarzom, że rozmawiali aż 21 godzin. – Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia – ujawnił. Dodał, że negocjatorzy „tak jasno, jak tylko mogli", przekazali irańskiemu reżimowi, co jest dla nich czerwonymi liniami, a w czym są gotowi na kompromis, ale przedstawiciele Teheranu „zdecydowali się na nieprzyjęcie warunków".

Vance nie chciał zdradzić zbyt wielu szczegółów, ale poinformował, że Iran przede wszystkim nie chce zrezygnować z planów budowy broni atomowej. Zauważył, że dotychczasowy tamtejszy program atomowy został w dużej części zniszczony, ale Amerykanom zależało na deklaracji, iż nie będą próbowali go odbudować.

– Czy widzieliśmy fundamentalne zobowiązanie, że Irańczycy nie opracują broni atomowej nie tylko teraz, ale w długim terminie? Nie, jeszcze tego nie widzieliśmy. Mamy nadzieję, że zobaczymy – stwierdził. Podkreślił, że Amerykanie traktowali te negocjacje poważnie i przystąpili do nich z dobrą wolą.

Irański nadawca publiczny IRIB twierdzi, że negocjacje upadły przez „wygórowane żądania" Amerykanów. Na razie nie wiadomo, czy i kiedy odbędzie się następna runda rozmów. IRIB twierdzi, że reżim nie ma takich planów, ale rzecznik irańskiego MSZ przyjął mniej pryncypialny ton i stwierdził, że „dyplomacja nigdy się nie kończy".

Fala gwałtów w Niemczech

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Niemiecka policja odnotowała w ubiegłym roku największą liczbę gwałtów od lat – podały w weekend media. Głos w tej sprawie zabrała federalna minister sprawiedliwości Stefanie Hubig, która zapowiedziała zaostrzenie kar dla przestępców seksualnych.

Z ustaleń niemieckiego dziennika „Welt am Sonntag" wynika, że w 2025 r. w Niemczech zarejestrowano aż 13 920 przestępstw związanych z gwałtem. Jest to wzrost o 9 proc. w porównaniu z 2024 r., kiedy odnotowano 12 771 takich przypadków. Rosnący trend utrzymuje się od 2018 r., kiedy liczba przypadków wyniosła 8106.

– Choć większość gwałcicieli to obywatele Niemiec, prawdą jest też, że według statystyk sprawcy z pochodzeniem migracyjnym są nadreprezentowani – powiedział w rozmowie z dziennikiem minister spraw wewnętrznych Hesji Roman Poseck.

Zdaniem polityka CDU wśród imigrantów znajdują się osoby „ukształtowane przez całkowicie wypaczone rozumienie ról płciowych, które w związku z tym lekceważą prawo kobiet do samostanowienia".

Statystyki przestępczości policyjnej (PKS) niemieckich krajów związkowych uwzględniają wszystkie przypadki, w których władze wszczęły śledztwo. Nie ujawniają jednak, ile z tych spraw trafiło następnie do sądu i ilu sprawców zostało potencjalnie ukaranych.

Do porażających statystyk odniosła się Stefanie Hubig, minister sprawiedliwości Niemiec. – Przemoc seksualna wobec kobiet stanowi poważny problem w Niemczech. Gwałt jest odrażającym przestępstwem i szczególnie poważną formą przemocy seksualnej – powiedziała polityk.

Dodała, że konieczne jest surowsze karanie, szczególnie poważnych form gwałtów, w tym z wykorzystaniem środków odurzających, takich jak m.in. pigułki gwałtu. Jak przekonuje Hubig, w takich przypadkach „konieczne są wyższe minimalne wyroki". Minister zapowiedziała, że projekt ustawy zostanie wkrótce zatwierdzony przez rząd. Koalicja CDU\CSU-SPD wyraziła zgodę na zaostrzenie kar za gwałt dokonywany przez wielu sprawców oraz za gwałt skutkujący ciążą.

„Mimo że liczba gwałtów rośnie, ogólna liczba przestępstw z użyciem przemocy nieznacznie spadła" – wynika z raportów. Kraje związkowe Niemiec zgłosiły łącznie w ubiegłym roku 212 344 przypadki w porównaniu z 217 277 rok wcześniej – wskazuje niemiecka gazeta. Do przestępstw z użyciem przemocy zaliczane są m.in. poważne obrażenia ciała, rozbój czy zabójstwo.

Paweł Kryszczak

Intensywna pielgrzymka papieża Leona

EWANGELIZACJA \ Rozpoczynająca się dziś pielgrzymka Ojca Świętego po Afryce będzie trwała 11 dni. W jej trakcie Leon XIV odwiedzi najpierw Algierię, a później: Kamerun, Angolę i Gwineę Równikową.

W ciągu najbliższych dni papież będzie w 11 miastach i miejscowościach. 18 razy będzie latał samolotem i śmigłowcem i wygłosi ponad 25 homilii i przemówień. Podczas spotkań główny nacisk ma kłaść na dialog międzyreligijny, a także na sprawy związane z migracją i sytuacją mniejszości chrześcijańskich.

Pierwszym przystankiem papieża będzie Algieria, której do tej pory nie odwiedził żaden jego poprzednik. Chrześcijanie stanowią tam jednie 0,3 proc. społeczności, a katolików jest tam ok. 9 tys. Dla Leona XIV, papieża augustianina, wizyta tam ma szczególne znaczenie, gdyż to z tych terenów pochodził patron jego zakonu, św. Augustyn (354–430).

Po spotkaniu z władzami Ojciec Święty odwiedzi Wielki Meczet, jedną z największych świątyń islamskich, a następnie przybędzie do ośrodka pomocy prowadzonego przez siostry augustianki oraz do stołecznej bazyliki. W następnym dniu odwiedzi Annabę, która w starożytności nosiła nazwę Hippony, gdzie przez 30 lat św. Augustyn był biskupem. W środę papież przybędzie do Kamerunu, gdzie ponad 60 proc. ludności to chrześcijanie.

Podróż papieża do Afryki będzie jego trzecią pielgrzymką – po wizytach w Turcji i Libanie i ostatniej, w Księstwie Monako. Będzie też jedną z najdłuższych w ostatnich latach papieskich podróży – tylko o jeden dzień krótszą od pielgrzymki Franciszka do Azji i Oceanii we wrześniu 2024 r.

(pp)

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Facebook/d

EUROPEJCZYCY PRZECIW ZAKAZOWI AUT SPALINOWYCH

BADANIE \ Nowy sondaż Cluster17 dla Politico pokazuje rosnący sprzeciw wobec planowanego zakazu sprzedaży aut spalinowych w UE. Wielu respondentów krytycznie ocenia tempo transformacji i politykę klimatyczną, wskazując na koszty i ograniczenia dla konsumentów.

PIENIĄDZ \ Narasta niepewność co do dalszego kierunku polityki monetarnej

O podwyżce stóp „nie ma teraz mowy"

Rada Polityki Pieniężnej utrzymała stopy procentowe na niezmienionym poziomie (referencyjna wynosi nadal 3,75 proc.), sygnalizując jednocześnie rosnącą niepewność co do dalszego kierunku polityki monetarnej. Perspektywa dalszych obniżek stóp znacznie się oddaliła, bo inflacja w najbliższych kwartałach ma ponownie przyspieszać, a wzrost gospodarczy hamować. W analizach pojawił się więc scenariusz przeciwny – potencjalnych podwyżek w dalszej części 2026 r.

Paweł Woźniak

Z komentarza analityków Santander BP wynika jednoznacznie, że o podwyżce stóp nie ma teraz mowy, ale jednocześnie obniżki pozostają pod znakiem zapytania. Taka ocena dobrze oddaje obecne położenie RPP – między ryzykiem ponownego wzrostu inflacji a słabnącą, lecz wciąż dodatnią dynamiką gospodarki. Ekonomiści banku podkreślają, że choć aktywność ekonomiczna nieco spowalnia, nie jest to skala, która uzasadniałaby szybkie luzowanie polityki pieniężnej.

Podobne wnioski płyną z analizy Pekao. Wskazano tam, że przestrzeń do obniżek stóp procentowych w najbliższych kwartałach jest bardzo ograniczona, a ewentualne decyzje będą w dużej mierze uzależnione od ścieżki inflacji bazowej.

Rada Polityki Pieniężnej pozostaje w stanie zawieszenia | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Z kolei ekonomiści ING zwracają uwagę na rosnące znaczenie czynników regulacyjnych. W ich ocenie powrót inflacji na wyższe poziomy w drugiej połowie roku jest w dużej mierze przesądzony.

W tym kontekście coraz częściej pojawia się scenariusz, który jeszcze niedawno wydawał się mało prawdopodobny. Jak wskazuje część analityków, „podwyżki stóp procentowych w II połowie 2026 r. nie można wykluczać", jeśli inflacja okaże się bardziej uporczywa, niż zakładają obecne projekcje. To wyraźna zmiana narracji względem wcześniejszych oczekiwań rynku, który jeszcze kilka miesięcy temu wyceniał cykl obniżek.

Istotnym elementem tej układanki pozostają czynniki zewnętrzne. W analizach podkreśla się, że prognozy „obarczone są znaczną niepewnością dotyczącą konfliktu w rejonie Zatoki Perskiej". Ewentualna eskalacja napięć mogłaby przełożyć się na wzrost cen surowców energetycznych, a tym samym na wyższą inflację w Polsce. To ryzyko, którego bank centralny nie może ignorować.

W efekcie RPP pozostaje w stanie zawieszenia. Z jednej strony nie ma dziś warunków do podwyżek stóp, z drugiej – brak jest również przekonujących argumentów za ich obniżeniem. Najbardziej prawdopodobny scenariusz na najbliższe miesiące to kontynuacja obecnej polityki i uważne śledzenie danych.

Niemiecki przemysł się kurczy, mimo nakładów na zbrojeniówkę

TRENDY \ Niemiecki przemysł pozostaje w wyraźnym dołku mimo rosnących wydatków na obronność i ambitnych planów inwestycyjnych państwa. Ostatnie dane o produkcji rozczarowały – zamiast oczekiwanego odbicia odnotowano spadek, a struktura wzrostu pokazuje, że impuls z sektora zbrojeniowego jest wciąż zbyt słaby, by odwrócić negatywny trend w całej gospodarce.

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu niemieckie media ekonomiczne przekonywały, że zwiększone wydatki na armię staną się jednym z motorów odbudowy przemysłu. Po rosyjskiej agresji na Ukrainę Berlin uruchomił ogromne środki na modernizację Bundeswehry, a zamówienia dla firm takich jak Rheinmetall czy Airbus Defence rosły w szybkim tempie. Problem polega jednak na tym, że – jak zauważają dziś analitycy – skala tego impulsu jest dalece niewystarczająca.

Z najnowszych danych wynika, że produkcja przemysłowa w lutym spadła o 0,3 proc. miesiąc do miesiąca (m/m), podczas gdy rynek oczekiwał wzrostu. W ujęciu rocznym produkcja przemysłowa się nie zmieniła (0,0 proc. r/r), po spadku o 0,7 proc. r/r w styczniu. Co więcej, spadki mają charakter szeroki – obejmują zarówno przemysł przetwórczy, jak i energochłonne gałęzie gospodarki. Niemiecki model oparty na eksporcie dóbr wysokoprzetworzonych wyraźnie traci impet.

Komentarze w niemieckiej prasie – od „Handelsblatt" do „Frankfurter Allgemeine Zeitung" – coraz częściej wskazują na strukturalny charakter problemów. Wysokie koszty energii, słabnący popyt z Chin oraz rosnąca konkurencja ze strony USA i Azji podkopują fundamenty dotychczasowego sukcesu. Do tego dochodzi niepewność regulacyjna związana z transformacją energetyczną i polityką klimatyczną.

Na tym tle sektor zbrojeniowy jawi się raczej jako niszowy beneficjent geopolitycznych napięć niż realny „game changer". Owszem, produkcja militarna rośnie dynamicznie, ale jej udział w całym przemyśle pozostaje ograniczony.

Jak podkreślono w analizie PKO BP, nawet wyraźne zwiększenie zamówień nie jest w stanie zrównoważyć słabości innych branż – zwłaszcza motoryzacji i chemii.

„Dane wskazują na utrzymujący się marazm w niemieckim przemyśle, mimo stopniowego zwiększania wydatków zbrojeniowych, inwestycji infrastrukturalnych oraz nowych zamówień. Jednocześnie słabość była widoczna jeszcze przed rozpoczęciem wojny na Bliskim Wschodzie, co jest złym prognostykiem dla kolejnych miesięcy" – wskazują eksperci PKO BP.

Ich zdaniem pesymizm w nastrojach firm w Niemczech może się nasilić i przeważyć nad wpływem optymistycznych danych o nowych zamówieniach. Szczególnie wrażliwe na szok energetyczny mogą być, podobnie jak w 2022 r., branże energochłonne, odpowiadające za prawie 20 proc. produkcji ogółem.

W praktyce oznacza to, że Niemcy znalazły się w trudnym okresie przejściowym. Z jednej strony próbują przebudować swoją gospodarkę w kierunku bardziej zrównoważonym i odpornym na szoki energetyczne. Z drugiej – tracą przewagi konkurencyjne, które przez dekady gwarantowały im pozycję przemysłowego lidera Europy.

Coraz częściej pojawia się pytanie, czy zwiększanie wydatków na obronność nie jest jedynie działaniem o charakterze politycznym, które ma ograniczony wpływ na realną gospodarkę. Bez równoległego rozwiązania problemów kosztowych i popytowych niemiecki przemysł może bowiem pozostać w stagnacji – niezależnie od liczby podpisywanych kontraktów zbrojeniowych.

Wnioski są dla Europy mało optymistyczne. Słabość niemieckiego przemysłu oznacza bowiem nie tylko problemy największej gospodarki UE, lecz także ryzyko rozlewania się stagnacji na cały region. A to z kolei podważa nadzieje na szybkie odbicie koniunktury – nawet w warunkach rosnących wydatków publicznych.

(miecz)

eprasa.pl 4c876dcb90

ZŁOTO NABIŁO BILANS NBP

FINANSE \ Narodowy Bank Polski odnotował ogromny, niezrealizowany zysk na rezerwach złota, sięgający 169 mld zł. To efekt wzrostu cen kruszcu na światowych rynkach. Zysk ma charakter księgowy, ale wzmacnia bilans banku centralnego i pokazuje znaczenie złota w polityce rezerwowej. Prezes NBP podkreśla, że bank konsekwentnie realizuje strategię zwiększania zasobów złota, której celem jest osiągnięcie poziomu 700 ton.

fot. Wikipedia/d

ŚWIADCZENIA \ ZUS ogłasza zmiany. Ubezpieczony może stracić prawo do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia

Lewe L4 pod kontrolą

Od dziś wchodzą w życie zmienione przepisy dotyczące przesłanek utraty prawa do zasiłku przez osoby, które nieprawidłowo wykorzystują zwolnienia od pracy. Nowe regulacje znacząco zaostrzają podejście do nadużyć. Ubezpieczony może stracić prawo do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia, jeśli w czasie orzeczonej niezdolności do pracy będzie wykonywał pracę zarobkową lub podejmował aktywność niezgodną z celem zwolnienia.

Mariusz Andrzej Urbanke

Fałszywe zwolnienie lekarskie, polegające na udawaniu choroby lub wykorzystywaniu L4 niezgodnie z jego przeznaczeniem (np. praca w ogródku, wyjazd na wakacje czy podejmowanie innej pracy zarobkowej), już wcześniej wiązało się z poważnymi konsekwencjami finansowymi i prawnymi. Teraz ryzyko ich wystąpienia rośnie.

Pracownik musi się liczyć przede wszystkim z utratą prawa do zasiłku chorobowego. ZUS może odmówić jego wypłaty, jeśli kontrola wykaże nadużycie. W sytuacji, gdy świadczenie zostało już wypłacone, konieczny może być jego zwrot, często wraz z odsetkami.

Na tym konsekwencje się nie kończą. Nadużycie może zostać uznane za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, co daje pracodawcy podstawę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Zwolnienie dyscyplinarne skutkuje dodatkowo negatywnym wpisem w świadectwie pracy, co może utrudnić znalezienie nowego zatrudnienia.

Odpowiedzialność ponoszą również lekarze. – Lekarz, który celowo wystawia fałszywe zwolnienie lekarskie, narusza przepisy Kodeksu karnego. Zgodnie z art. 271 par. 1 może zostać oskarżony o poświadczenie nieprawdy, co grozi karą pozbawienia wolności do pięciu lat. Jeżeli działanie ma na celu osiągnięcie korzyści majątkowej lub osobistej, kara może wzrosnąć do ośmiu lat – wyjaśnia adwokat Łukasz Oleś.

ZUS zachowuje szerokie uprawnienia kontrolne. Może sprawdzić każde zwolnienie, weryfikując zarówno zasadność jego wystawienia, jak i sposób jego wykorzystywania. Kontrole mogą prowadzić również pracodawcy zatrudniający powyżej 20 osób, np. w miejscu zamieszkania pracownika.

Nowe przepisy doprecyzowują kluczowe pojęcia, w tym „pracę zarobkową" oraz „aktywność niezgodną z celem zwolnienia". Ta druga obejmuje wszelkie działania, które mogą utrudniać lub wydłużać proces leczenia i rekonwalescencji. Jak podkreśla ZUS, „nie należą do nich zwykłe czynności dnia codziennego lub czynności incydentalne, których podjęcia w okresie zwolnienia wymagają istotne okoliczności". Bez zmian pozostaje natomiast podstawowa zasada: czas zwolnienia powinien być przeznaczony na powrót do zdrowia.

Od 13 kwietnia obowiązują również nowe regulacje dotyczące kwalifikacji i zatrudniania kadry medycznej w ZUS. Dotychczas zadania orzecznicze wykonywali wyłącznie lekarze specjaliści zatrudnieni na podstawie umów o pracę. Teraz katalog ten został rozszerzony.

W określonych ustawowo sprawach orzeczenia będą mogły wydawać także osoby wykonujące samodzielne zawody medyczne: fizjoterapeuci oraz pielęgniarki i pielęgniarze mający tytuł specjalisty. Fizjoterapeuci zajmą się orzeczeniami w sprawach rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS, natomiast pielęgniarki i pielęgniarze będą mogli orzekać w sprawach niezdolności do samodzielnej egzystencji.

Zmianie ulegają również formy współpracy z kadrą medyczną. Lekarze orzecznicy, fizjoterapeuci oraz specjaliści pielęgniarstwa będą mogli wykonywać swoje obowiązki zarówno na podstawie umowy o pracę, jak i umów cywilnoprawnych, co ma zwiększyć elastyczność systemu i usprawnić proces orzeczniczy.

Współpr. p.woz.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.

ZESKANUJ KOD I ZAMÓW

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

Dane do przelewu lub wpłaty na poczcie: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa.
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Wikipedia/d

Edmund Burke
(1729–1797) irlandzki polityk i filozof, twórca idei nowoczesnego konserwatyzmu
\\ Aby zło zatriumfowało, wystarczy, by dobry człowiek niczego nie robił. \\

OPINIE \ Zniewalający człowieka splot ideologii, błędów poznawczych i ateistycznej mentalności prowadzi do koszmaru

Pytanie o przyczyny zła w Kłodzku

Są wydarzenia, które potrafią porazić swoją grozą. Dosłownie obezwładniają. Czymś takim jest historia ludzi z Kłodzka i bezbronnych ofiar ich przestępczej działalności. Ale wtedy właśnie należy znaleźć głębszą przyczynę tego, co się stało. Nie wystarczą informacje o faktach ani przywoływanie kolejnych powiązań, ukazywanie całej struktury zdegenerowanego środowiska.

Ewa Polak-Pałkiewicz

Tę rzecz trzeba właściwie nazwać, by ją prawidłowo ocenić. Nie tylko powołując się na konkretne paragrafy kodeksu karnego. Nie tylko wymieniając patologie środowiskowe partii, która ma w swoim logo szeroki uśmiech. Trzeba ją wydobyć spoza sztafażu pospolitych określeń i uwolnić od banalnych komentarzy sprowadzających się do serii wykrzykników.

Być może odpowiedź na pytanie, jak możliwe były te wszystkie szokujące wydarzenia i ich ukrywanie za sprawą grona ludzi działających publicznie, przyniesie także odpowiedź na inne narzucające się dziś pytanie: skąd bierze się w działaniach ludzi obecnie rządzących tak nieskrywana, a wręcz celebrowana dawka nienawiści wobec rodaków? Nie tylko wobec przeciwników i konkurentów politycznych. Nie tylko wobec ludzi opozycji. Wobec wszystkich, którzy nie podzielają ich ideologii, odwracają się od ich systemu wartości i bronią zasad.

Gdzie tkwi korzeń zepsucia

Pytanie brzmi, skąd pochodzą wynaturzenia, które zostały parę tygodni temu ujawnione przez wolne media. Jaka jest ich geneza. Zarówno manifestacyjna nienawiść do przeciwników politycznych i oponentów linii politycznej obecnej władzy, jak i tragiczne wydarzenia w Kotlinie Kłodzkiej mają to samo źródło. Jest nim ostateczne poniżenie człowieka poprzez pozbawienie go jego naturalnych praw i prawdziwych aspiracji. Tak w praktyce objawia się zniewalający człowieka splot ideologii, błędów poznawczych i ateistycznej mentalności prowadzący do skrajnego nihilizmu.

„Liberalizm ubóstwił człowieka, a materializm uczynił go zwierzęciem", podsumował sytuację o. dr Marian Zawada, karmelita. Ma oto miejsce samoponiżenie człowieka, który stał się ofiarą własnej pychy i najpodlejszych instynktów. Na tym polega zwrot antropologiczny w kulturze: detronizuje się Boga, intronizując człowieka. W rezultacie sam człowiek zostaje „strącony, sponiewierany, przegrywający samego siebie, walczący sam ze sobą". To skądinąd zastanawiające, że zjawisko ujawnia się tak wyraźnie właśnie dziś w Polsce – można je dostrzec, obserwując posunięcia obecnej władzy. Bankructwo jej obietnic, fasadowość jej rządów, cynizm celów i programów, kłamstwa propagandy, pogardę dla zwykłych ludzi.

Nieuniknione konsekwencje, czyli ideał spustoszenia

Patrząc na dramat rządów koalicji 13 grudnia, możemy prześledzić krok po kroku, począwszy od końcówki 2023 r., niesamowity spektakl rozrywania na strzępy człowieczeństwa. Ujawnia się on w działaniach, decyzjach i słowach prominentnych postaci publicznych. Taka w istocie jest moralna wymowa wielu politycznych aktów dokonywanych przez sprawujących władzę, nawet gdy starają się używać okrągłych zdań, powściągać emocje, opanowywać gesty. To jeszcze przydaje szekspirowskiego dramatyzmu tej ponurej scenie. Można powiedzieć, że rewolucja ukazała dziś w Polsce swoje najbardziej odrażające, wykrzywione spazmem nienawiści oblicze – ukrywane pod obłudną maską deklarowanego wyzwolenia człowieka, wolności, nowoczesności – przez uderzenie w rzeczy dla Polaków święte; także uderzenie w podstawy prawne ustroju państwa, w tradycje polskiej kultury, w dorobek społeczny i gospodarczy poprzednich rządów, bezpieczeństwo rodzin. Przez publiczne znieważanie i upokarzanie oponentów, odbieranie im ludzkiej godności.

fot. AdobeStock/d

Jak wiadomo, istotą rewolucji jest burzenie, odwracanie porządków. „Uwielbia ona robić sobie selfie na tle ruin. Dlatego jest z natury zbrodnicza i promuje ideał spustoszenia. Wewnętrzna zasada pustoszenia to zwykłe rzemiosło śmierci: doprowadzać do ruiny to, co jest. (….) Wychowuje ona ludzi w sprofilowanej do bieżących potrzeb nienawiści, by rozkoszować się niszczeniem w sensie historycznym, społecznym, kulturowym czy duchowym…" (o. Marian Zawada).

Nienawiść koniecznym elementem tej wizji świata

Traktowanie prawa jako narzędzia politycznej zemsty, uderzanie w kapłanów, tortury stosowane w areszcie wobec jednego z nich, doprowadzenie do śmierci podczas przesłuchania, nękanie rodzin oskarżonych, promowanie aborcji w wyludniającym się kraju, indoktrynacja i demoralizacja dzieci w szkole, chronienie szemranych interesów swoich ludzi, polityka likwidacji rodzimego rolnictwa i przemysłu, zadłużanie państwa, uzależnianie nas od silniejszego sąsiada – to wszystko decyzje władzy, która podczas wieców podlizuje się słuchającym masom, traktując je jako sojuszników w dążeniu do ideału – prywatnego i publicznego – który oznacza wyzucie się z wszelkich obowiązków wobec drugiego człowieka, zwłaszcza tych, które mogą choć trochę kosztować. Ideału skrajnego konformizmu, egoizmu i totalnej samotności, wygodnych kapci i pełnej miski oraz obscenicznych rozrywek jako szczytu spełnienia swojego człowieczeństwa. A teraz ujawniona zostaje potworna zbrodnia wobec dzieci ukrywana przez partyjne władze, kryjąca się w cieniu tego ideału. „Detronizacja człowieka zaczyna się od odmowy miłości. Ta odmowa idzie poprzez jej brak czy to w rodzinie, czy w życiu publicznym, aż do zastosowania nienawiści jako uzasadnienia całości wizji świata, czyli hołdowanie wersji rewolucyjnej. Promowana nienawiść odbiera życiu społecznemu chrześcijański wymiar".

To nie jest tak, że polityka może być bezkarnie oddzielona od sfery duchowej. Polityka jest zawsze konsekwencją tego, jaki jest uprawiający ją człowiek w wymiarze duchowym. Dzisiejsze rządy są nieubłaganym dowodem na to, jak pogrąża się kraj, gdy rządzący gardzą nadprzyrodzonym wymiarem rzeczywistości. Nie są wtedy w stanie ukryć, że gardzą innymi Polakami, pogardzając zarazem, czego także nie potrafią ukryć, własną naturą.

W naszym kraju ten duchowy wymiar człowieczeństwa respektują rzesze ludzi; więcej: właśnie w nim upatrują istoty człowieczeństwa, sensu życia. Tu szukają nadziei. W Polsce, pomimo całych dziesięcioleci naporu rewolucji, zachowała się wiara w to, że Pan Bóg jest zarówno nieskończenie sprawiedliwy, jak i miłosierny. Tutaj, w Polsce, Jego miłosierdzie wobec świata objawiło się mistyczce św. Faustynie Kowalskiej.

Bóg karze za zło wtedy, gdy sam wyznaczy czas. Zaś Jego miłosierdzie oznacza, że dana jest nam zdolność, byśmy Go poznawali i postępowali według Jego woli. Nie ma innej broni przeciw nienawiści, przeciw degradacji człowieczeństwa. Sami jesteśmy zbyt słabi. Programy polityczne tej roli nie spełnią. Najznakomitsi liderzy nie sprostają skali wyzwania. Nie ma innej broni przeciw ofensywie moralnego zła, które toczy nasz kraj. Miłosierdzie Boga jest szansą. Jest otwarciem drzwi, przez które trzeba przejść, by zyskać prawdziwą siłę do walki ze złem. Niewidzialną, najcichszą. Nigdy niechybiającą celu. Zawsze dawaną w nadmiarze.

Cytaty o. dr. hab. Marcina Zawady za tekstem „Detronizacja człowieka. Świat manekinów i półautomatów" („Wpis" nr 7–8, 2025 r.).

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Wikipedia/d

Ludwig von Mises
(1881–1973) austriacki ekonomista, leseferysta

\\ Historia gospodarcza to w istocie dzieje przedsięwzięć rządów, które zakończyły się niepowodzeniem, gdyż zaplanowano je z całkowitym lekceważeniem praw ekonomii. \\

POLITYKA \ Rosnący deficyt i dług publiczny, gorsze prognozy wzrostu gospodarczego, dramatyczny spadek ściągalności podatków – oto gospodarcza wizja rządu Donalda Tuska

Polska słabnie gospodarczo. Szykuje się czarny scenariusz

Dogmatem polityki gospodarczej III RP było przekonanie, że Europie na długo zostaną oszczędzone wszelkie kryzysy geopolityczne i geoekonomiczne. Na tym dogmacie liberalne i postkomunistyczne siły w Polsce budowały swoją strategię: kraju żyjącego z tego, co skapnie od innych. Niemiecki przemysł, rosyjskie paliwa, unijne marchewka i kij, chińskie towary konsumpcyjne, amerykański parasol bezpieczeństwa. Gdy sprawy się komplikują, Polską rządzi facet bez cienia wyobraźni strategicznej. Nazywa się on Donald Tusk.

Krzysztof Wołodźko

Po Świętach Wielkanocnych Bank Światowy obniżył prognozy wzrostu gospodarczego Polski na dwa najbliższe lata. Tegoroczny wskaźnik wzrostu PKB spadł z 3,2 proc. do 3,1 proc., a przyszłoroczny – z 2,9 proc. do 2,6 proc. Jest to wyraźna zmiana na gorsze w krótkoterminowej perspektywie. To problem całego regionu, ale jako kraje o „dużych niedoborach fiskalnych" przedstawiono w raporcie Rosję i Polskę. Równocześnie jako kraje, które poprawiły swoją politykę fiskalną, zaprezentowane zostały Rumunia i Turcja: „Deficyt w Rumunii zmniejszył się dzięki programowi konsolidacji fiskalnej tamtejszego rządu. Poprawa tureckiego deficytu – zdaniem Banku Światowego – jest wynikiem poprawy ściągalności podatków w tamtym kraju".

„Co by tu jeszcze spieprzyć, panowie?"

Rząd Donalda Tuska nie ma się czym chwalić: w styczniu i lutym 2026 r. deficyt budżetowy wyniósł 48,5 mld zł. W styczniu i lutym 2025 r. było to o kilkanaście miliardów złotych mniej – 36,3 mld zł! Branżowy portal WNP.pl nie pozostawia złudzeń: dramatycznie spada w Polsce ściągalność podatków: „Dochody z podatków spadły aż o 23 proc. do 18,7 mld zł, były więc najniższe od grudnia 2016 r. Problem jest najlepiej widoczny w przypadku podatku VAT – tu dochody są mniejsze aż o 25 proc. rok do roku". Mamy do czynienia z procesem, który można nazwać fiskalną recydywą Platformy Obywatelskiej, dzisiaj znanej już jako Koalicja Obywatelska. Problem był widoczny już w ub.r., gdy we wrześniu się okazało, że dochody budżetowe wyniosły 362,8 mld zł, czyli nieco ponad 57 proc. planu przedstawionego przez Ministerstwo Finansów, a powinny – efektywnie – sięgać 66 proc. realizacji planu budżetowego. Statystyki bywają nudne, ale przedstawione mówią o czymś tragicznie niebezpiecznym: polskie państwo znów się zwija, choć potrzeby społeczne i gospodarcze tylko rosną.

Ktoś powie, że za globalne zmiany gospodarcze nie odpowiada polski premier. I przypomni, że w ocenie Banku Światowego „odporność krajów regionu Europy Środkowej i Azji Centralnej została wystawiona na próbę" z powodu niepewności handlowej i powolnego ożywienia gospodarczego Unii Europejskiej. Czy jednak import gazu ziemnego, ropy i nawozów jest czymś szczególnie zaskakującym w naszej części świata? Czy aby na pewno czymś zaskakującym jest stwierdzenie z raportu Banku Światowego, że „wyższe koszty energii osłabiają wzrost konsumpcji, a niepewność wpływa negatywnie na inwestycje"? I czy napięcia geopolityczne są dzisiaj czymś, co nagle spadło rządowi Donalda Tuska z nieba? Nic z tych rzeczy – obecna władza doskonale wiedziała, że przejmuje stery państwa w coraz mniej stabilnym otoczeniu geopolitycznym i geoekonomicznym.

Co więcej, liberałowie i postkomuniści przejęli władzę w momencie, gdy deficyt budżetowy był znacznie mniejszy, ściągalność podatków – zdecydowanie wyższa, inwestycje infrastrukturalne pracowały na dalszy rozwój i nikt się nie spodziewał, że bezrobocie zacznie tak zdecydowanie rosnąć, ściągając na Polskę plagę masowych zwolnień. O takich „drobiazgach" jak sukcesywna i planowa demolka publicznej ochrony zdrowia nawet nie wspomnę. Trzynastogrudniowa władza wzięła na sztandary słynny tekst z piosenki Wojciecha Młynarskiego: „Co by tu jeszcze spieprzyć, panowie? Co by tu jeszcze?".

Fatalna geopolityczna strategia

W tej historii nie ma przypadków – są tylko znaki. Potężny atak propagandowy na Centralny Port Komunikacyjny w 2024 r. był symbolem nadchodzących problemów gospodarczych. Politykę pracy zastąpiła polityka propagandy, politykę rozwoju – polityka stagnacji, politykę dobrostanu społecznego – polityka cięć finansowych, rosnącego bezrobocia, potężniejącej luki budżetowej. Donald Tusk raz po raz jeździ po Polsce i wraz ze swoimi ministrami przecina wstęgi, i wraz ze swoją sitwą chwali się: „Robimy, a nie gadamy". Pięć minut później okazuje się, że mowa o inwestycjach, które rozpoczęto albo niemal w całości przeprowadzono za rządów Prawa i Sprawiedliwości. W wielu przypadkach – takich jak stopniowe wzmacnianie granicy z Białorusią – tuskowa ekipa cynicznie zaczęła odcinać kupony od tego, co przez lata usiłowała wykpić, zohydzić, zablokować. Zmarnowano mnóstwo czasu, próbując zgnoić CPK. To nie tylko kwestia anty-PiS-owskich fobii, nie tylko brudny polityczny PR, ale konsekwencja głęboko zakorzenionej lumpenliberalnej wizji Koalicji Obywatelskiej: „lotnisko mamy w Berlinie". Autorem tych słów był Rafał Trzaskowski, dwugodzinny prezydent Polski, który swego czasu w programie „Młodzież kontra" usiłował przekonywać opinię publiczną, że Nord Stream to „prywatne przedsięwzięcie niemieckich i rosyjskich spółek". Polacy ukarali go za głupotę i ślepotę polityczną. Nadal jest jednak prominentną postacią Koalicji Obywatelskiej. To naprawdę wymowne.

I to jest największy dramat III RP. Kryzysy, większe i mniejsze, są na trwałe wpisane w geopolityczną i geoekonomiczną strukturę świata. Zostawmy filozofom i teologom rozważania nad „pokrzywionym drzewem człowieczeństwa", zostawmy na inną opowieść rozważania o tym, dlaczego tak łatwo wmówiono społeczeństwom Zachodu wiarę w „koniec historii". W tym momencie liczą się praktyczne skutki tych fatalnych przekonań, często wspartych korupcyjnymi działaniami beneficjentów takich opinii. Otóż dogmatem polityki gospodarczej III RP było przekonanie, że Europie na długo zostaną oszczędzone wszelkie kryzysy geopolityczne i geoekonomiczne. Unia Europejska czy ściślej jej zachodnie, w większości niemieckie elity zostały uznane za nieomylne i niepodlegające krytyce.

Władza bez wyobraźni

W Polsce przez dekady istniała bardzo silna polityczna presja nie tylko środowisk postkomunistycznych, by nie rezygnować ze skrajnego uzależnienia od rosyjskich surowców. Polska infrastruktura gospodarcza była ustawiana pod niemieckie potrzeby, co było widoczne nie tylko w wielkiej wyprzedaży majątku narodowego w latach 90., lecz także tym, jak kształtowano później naszą infrastrukturę drogową. Ze środka do celu, jakim powinien być suwerenny rozwój gospodarczy Polski, uczyniono cel sam w sobie, który służył przede wszystkim niemieckiej strategii odbudowy Mitteleuropy. Na tym do 2015 r. budowały swoją strategię PO i PSL: kraju żyjącego z tego, co skapnie od innych. Dodajmy do tego unijne marchewkę i kij, które coraz sprawniej zaczęto wykorzystywać przeciw Polsce w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy. Do tego mieliśmy chińskie towary konsumpcyjne i amerykański parasol bezpieczeństwa. Tylko że sprawy zaczęły się mocno komplikować jeszcze przed kwietniem 2010 r. Donald Tusk, choć historyk z wykształcenia, całą swoją karierę polityczną zbudował jednak na lekceważeniu geopolitycznych i geoekonomicznych wyzwań oraz dyskredytowaniu tych, którzy zobaczyli je długo przed nim. Dziś na liderze Koalicji Obywatelskiej mszczą się błędy, które popełniał przez lata. A mówiąc ściślej: mszczą się na polskim społeczeństwie, bo Tusk w gruncie rzeczy jest już bogatym emerytem, który przećwiczył, jak w tarapatach uciekać z kraju.

Już dziś należy postawić sprawę jasno: z taką władzą Polska nie udźwignie nowego wyścigu zbrojeń, geoekonomicznych starań o reindustrializację gospodarki i odbudowę spójności społecznej. Rosnący coraz gwałtowniej deficyt budżetowy doprowadzi do krachu, którego skutki polityczne i społeczne trudno jeszcze przewidzieć. Każdy dzień trwania obecnej władzy to rosnąca szansa na najczarniejszy scenariusz dla Polski.

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PAMIĘĆ \ 13 kwietnia w południe przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie znów pojawią się żółte tulipany dla śp. Marii Kaczyńskiej. To nimi w 2010 r. żegnano pierwszą damę, gdy wracała do stolicy, co stanowiło poruszający, spontaniczny hołd. To przerodziło się w tradycję. Co roku na Krakowskim Przedmieściu jest układany tulipanowy kobierzec przypominający o wdzięczności i wspólnocie pamięci o Marii Kaczyńskiej.

WYSTAWA \ „Południk 21. Czapski–Kozera"

Oryginalny twórczy dialog

W warszawskiej Kordegardzie otwarto wystawę, która przyciąga nie tylko nazwiskami, lecz także pomysłem. „Południk 21. Czapski–Kozera" to opowieść o patrzeniu – uważnym, konsekwentnym, a zarazem bardzo osobistym. To nie tylko proste zestawienie prac, lecz coś więcej: próba wejścia w tok myślenia dwóch znakomitych artystów.

Anna Krajkowska

fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Tytuł wystawy odsyła do południka 21, symbolicznej linii przebiegającej przez Warszawę, w sąsiedztwie Kordegardy. To właśnie na tej osi zostaje osadzona cała opowieść: spotkanie dwóch wrażliwości, które dzieli czas, ale które odnajdują wspólny punkt.

Józefa Czapskiego (1896–1993) nie trzeba szeroko przedstawiać – to jedna z najważniejszych postaci polskiej kultury XX w.: malarz, pisarz, współtwórca paryskiej „Kultury", świadek historii, dokumentator zbrodni katyńskiej i uważny obserwator świata. W 130. rocznicę urodzin został ustanowiony jednym z patronów roku 2026. Z kolei Grzegorz Kozera reprezentuje współczesne pokolenie twórców. Jest absolwentem ASP w Warszawie i historykiem sztuki. Jako stypendysta programu Młoda Polska w 2019 r. odbył podróż do Ameryki Południowej śladami Czapskiego – to doświadczenie zaowocowało m.in. pokazanymi na wystawie pracami.

Rysunki Józefa Czapskiego są punktem wyjścia dla całej ekspozycji. Obecne w jego twórczości przez całe życie stanowiły szczególną formę poznawania i zapisywania rzeczywistości. „Artysta utrwalał w szkicownikach i notesach ulotne chwile – fragmenty pejzaży, sceny rodzajowe czy portrety – tworząc prace będące nie tyle dokumentacją, ile zapisem wrażeń, światła i nastroju" – podkreśla kuratorka Katarzyna Haber. Szkice, notatki, szybkie zapisy scen i twarzy pokazują, jak intensywnie potrafił obserwować świat. W późnych pracach, powstających w czasie, gdy pogarszał mu się wzrok, kreska stała się bardziej oszczędna, ale nie straciła wyrazistości.

Z kolei kolaże Grzegorza Kozery to zupełnie inny język, ale prowadzony z wyraźną świadomością tego, z kim się mierzy. Kozera korzysta z fragmentów obrazów, archiwalnych materiałów, map i elementów architektury. Buduje kompozycje wielowarstwowe, w których pojawia się motyw podróży i ruchu. Istotnym tropem całej wystawy pozostaje legenda zaginionego szkicownika z podróży Czapskiego do Ameryki Południowej w 1955 r. To wokół niej buduje się napięcie tej ekspozycji. Widać wyraźnie, że Kozera pozostaje pod silnym wpływem Czapskiego, ale nie idzie drogą naśladownictwa. Prowadzi własną narrację, zachowując wyraźny szacunek wobec mistrza. Ekspozycja będzie czynna do 14 czerwca.

Zanim powiesz „tak"

KINO \ Najnowsze dzieło Kristoffera Borgliego „Drama" trudno jest zaszufladkować. Norweski reżyser, znany z przewrotnego „Dream Scenario", ponownie zagląda pod powierzchnię codzienności i z pozornie lekkiej historii wydobywa coś znacznie bardziej niepokojącego. To kino, które bawi, ale jednocześnie świdruje psychikę widza i zostawia go z pytaniami.

W centrum historii znajduje się para bohaterów przygotowujących się do ślubu. Emma i Charlie są piękni, zamożni i zakochani, a ich relacja wydaje się stabilna. Ceremonia ma być jedynie symbolicznym domknięciem pewnego etapu. Wszystko zmienia się na kilka dni przed uroczystością, gdy na jaw wychodzi niepokojąca prawda o przeszłości Emmy. Choć potencjalnie nie ma związku z ich relacją, zaczyna rzucać cień na ich więź. Pojawia się pytanie, czy można kochać kogoś, kogo – jak się okazuje – w gruncie rzeczy się nie zna. I czy każdy sekret da się oswoić? Borgli świadomie igra tu z konwencją komedii romantycznej: daje nam znane schematy, ale jednocześnie podważa ich wiarygodność. Bo przecież życie rzadko układa się tak jak w filmach. „Drama" przypomina o tym bez moralizowania, raczej z gorzkim uśmiechem.

Już od pierwszych scen widać, że mamy do czynienia z opowieścią opartą na napięciu. „Drama" bywa bardzo zabawna – momentami wręcz kipi czarnym humorem – by za chwilę skręcić w stronę emocjonalnego ciężaru. Borgli świetnie operuje tym kontrastem, nie pozwalając widzowi poczuć się zbyt komfortowo. Śmiech często grzęźnie w gardle, bo pod komediową powierzchnią kryje się coś znacznie poważniejszego.

Ogromną siłą filmu są kreacje aktorskie. Robert Pattinson („Saga Zmierzch", „Batman", „Tenet", „Mickey 17") i Zendaya („Spider-Man: Homecoming", serial „Euforia") autentycznie budują swoje postaci. Między bohaterami wyraźnie czuć chemię, która nie wydaje się zagrana, lecz wynika z realnego porozumienia. Aktorzy pracowali już ze sobą wcześniej, a wkrótce zobaczymy ich także w „Odysei" i „Diunie: Części trzeciej". W „Dramie" widać, że dobrze się rozumieją: dialogi brzmią naturalnie, a emocje nie są wymuszone.

Ciekawym tropem interpretacyjnym jest zestaw inspiracji, które Borgli zaproponował aktorom. Z jednej strony „Bob i Carol i Ted i Alice" Paula Mazursky'ego – film o relacjach wystawionych na próbę i przekraczaniu granic społecznych konwenansów. Z drugiej „Pianistka" i „Melancholia" Larsa von Triera – obrazy bardziej mroczne, skupione na psychice i wewnętrznych pęknięciach bohaterów. „Drama" zdaje się spotykać gdzieś pośrodku: balansuje między ironią a egzystencjalnym niepokojem, między grą pozorów a brutalną prawdą. Podobnie jak w „Dream Scenario" Borgli interesuje się tym, co ukryte. Pokazuje, że różne sytuacje potrafią „poobijać" człowieka. Jego film nie daje prostych odpowiedzi, ale zachęca do spojrzenia na siebie z mniej wygodnej perspektywy. Bo „Drama" to nie tylko opowieść o miłości, ślubie czy przeszłości. To obraz, który – trochę przewrotnie – zadaje widzowi pytania: co jest twoim największym błędem z przeszłości i co by się stało, gdyby to ujrzało światło dzienne? I czy naprawdę znasz swojego partnera?

(AnKraj)

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22:15 | TVP 1 **DOKUMENT**

„LAS KATYŃSKI" \ Dziś obchodzimy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Dokument Marcela Łozińskiego przypomina kulisy zbrodni z 1940 r. oraz wieloletnie próby jej ukrycia. To poruszające świadectwo oparte na relacjach świadków i rodzin ofiar, które przywraca pamięć o zamordowanych i oddaje im hołd.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1

RANO
- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:25** Zaraz wracam - serial
- **09:00** Ranczo (2) - serial
- **10:05** Komisarz Alex - serial
- **11:05** Ojciec Mateusz - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:35** Rok w ogrodzie extra
- **12:50** BBC w Jedynce
- **14:00** Złoty chłopak (267) - serial

PO POŁUDNIU
- **15:00** Serwis Info
- **15:15** Reporterzy
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:05** Dziedzictwo (888) - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Rolnik szuka żony - pr. rozryw.
- **17:55** Klan (4693) - serial
- **18:20** Zaraz wracam (108) - serial
- **18:55** Akacjowa 38 (845) - serial
- **19:30** Program informacyjny

WIECZOREM
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:05** Sport, pogoda
- **20:30** Teatr Telewizji: Prałat
- **21:20** Postscriptum: „Prałat" - wywiad
- **22:15** Las katyński - dok., Francja/Polska 1990
- **23:20** Balans bieli - pr. rel.
- **00:05** Kto ratuje jedno życie. Bracia - dramat obycz., Polska 2021
- **01:40** Sułtani westernu - komedia przyg., USA 1991

TVP 2

RANO
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:40** Okrasa łamie przepisy
- **12:15** Prawosławne nabożeństwo wielkanocne
- **13:15** Panna młoda (68) - serial
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale (878) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (368) - serial
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej

PO POŁUDNIU
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (69) - serial
- **18:15** Va banque - telet.
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3356) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3357) - serial
- **20:40** Kulisy serialu „M jak miłość"
- **20:55** M jak miłość (1924) - serial
- **21:55** Na sygnale (879) - serial

WIECZOREM
- **22:25** Na sygnale (880) - serial
- **22:55** Na przekór losowi (6) - serial
- **23:55** Aida - film wojenny, Francja/Holandia/Bośnia i Hercegowina/Norwegia/Niemcy/Turcja/Austria/Rumunia/Polska 2020
- **01:50** Cztery pory roku w Hawanie (1) - serial

POLSAT

RANO
- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:30** Malanowski i partnerzy (224) - serial
- **09:00** Malanowski i partnerzy (225) - serial
- **09:30** Trudne sprawy (1030) - serial
- **10:35** Trudne sprawy (1031) - serial
- **11:35** Gliniarze (709) - serial
- **12:35** Gliniarze (710) - serial
- **13:40** Gliniarze (711) - serial

PO POŁUDNIU
- **14:40** Dlaczego ja? (1545) - serial
- **15:50** Wydarzenia
- **16:15** Pogoda
- **16:20** Interwencja
- **16:30** Na ratunek 112 (1142) - serial
- **17:00** Gliniarze (1182) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4194) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:30** Sport
- **19:45** Pogoda
- **19:55** Milionerzy - teleturniej

WIECZOREM
- **20:30** Farma - reality show
- **21:40** Megahit: Venom 3: Ostatni taniec - film SF, Kanada/Wielka Brytania/USA 2024, wyk. Tom Hardy, Chiwetel Ejiofor
- **23:55** Transfer - thriller, USA 2007, wyk. Reese Witherspoon, Meryl Streep
- **02:40** Klucz do wieczności - thriller, USA 2015

REPUBLIKA

RANO
- **05:30** Republika wstajemy!
- **06:00** Agro Info
- **06:05** Republika wstajemy!
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:00** W samo południe

PO POŁUDNIU
- **12:30** Republika dzień, serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:10** Republika dzień - serwis
- **15:35** Klub sportowy
- **15:40** Republika dzień
- **16:50** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:30** Ewa Bugała. Wszystko jasne
- **18:15** Gabinet Sakiewicza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody

WIECZOREM
- **19:00** Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:00** Biznes Polska
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+

PULS

RANO
- **06:00** Nash Bridges (112) - serial
- **07:00** Nash Bridges (113) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (13) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (14) - serial
- **10:00** Triumf miłości (103) - serial
- **11:00** Triumf miłości (104) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (52) - serial

PO POŁUDNIU
- **13:00** Wspaniałe stulecie (77) - serial
- **14:00** Przepis na zbrodnię (15) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (690) - serial
- **16:00** Ranczo (122) - serial
- **17:00** Ranczo (123) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (980) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (981) - serial
- **20:00** Pasażer - thriller, Aruba/USA 2002, wyk. Jean-Claude Van Damme, Tomas Arana

WIECZOREM
- **21:55** Smak zemsty. Peppermint - thriller, Hongkong/Chiny/USA 2018
- **23:50** Porwanie - film sensacyjny, USA 2011
- **02:00** Dzielnica strachu (452) - serial
- **03:00** Lombard. Życie pod zastaw (977) - serial

TRWAM

RANO
- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** IV rozbiór Polski
- **09:15** Słowo życia
- **09:20** Mateczniki Polskości
- **09:30** Baśniowy teatr lalek
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Rozmowy niedokoń.
- **11:20** Stan bezpieczeństwa państwa
- **11:30** Warto być ojcem
- **12:00** Regina Coeli
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Droga Ojca Łukasza

PO POŁUDNIU
- **13:00** Miłosierdzie Boże w duszy mojej
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Zgubić z oczu brzeg
- **15:00** Ze Swojczan do wolności
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Sanktuaria polskie
- **16:30** Porady medyczne bonifratrów
- **17:00** Świadkowie
- **17:30** Moja parafia
- **18:00** Regina Coeli
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokoń.

WIECZOREM
- **19:30** Poznajemy Polskę
- **19:45** Modlitwa dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Z wędką nad wodę
- **22:25** Od zmierzchu do świtu
- **23:15** Wyzwolenie - spektakl teatralny
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl 4c876dcb90

fot. X.com/d

BEZ ŚWIĄTEK NIE DAŁY RADY

BILLIE JEAN KING CUP \ Linda Klimovičová przegrała z Ołeksandrą Olijnykową 4:6, 1:6 w ostatnim meczu rozgrywanego w Gliwicach meczu Polska–Ukraina o prawo gry w turnieju finałowym Billie Jean King Cup. Ukrainki wygrały wszystkie cztery spotkania i awansowały.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Polska piłka w żałobie po śmierci II trenera reprezentacji Polski Jacka Magiery

Odszedł porządny człowiek

Jacek Magiera jako II trener reprezentacji Polski jeszcze niedawno zasiadał obok Jana Urbana na ławce rezerwowych na meczach barażowych o awans na mundial 2026. W piątek rano poszedł pobiegać do parku we Wrocławiu; nagle zasłabł i zmarł, zanim dotarła pomoc... Magiera przez niemal połowę życia był związany z jednym klubem, Legią Warszawa. Jej kibice w wyjątkowy sposób uczcili pamięć swojego piłkarza i trenera w czasie sobotniego spotkania z Górnikiem Zabrze (1:1).

Artur Szczepanik

Kibice Legii zadedykowali Jackowi Magierze specjalną oprawę, a piłkarze Legii wyszli na mecz w koszulkach z jego podobizną | fot. legionisci.com/d

Jacek Magiera w Legii występował w latach 1997–1999, a następnie 2001–2005, wywalczył dwa mistrzostwa Polski, Puchar Polski, Puchar Ligi i Superpuchar Polski. Prowadził stołeczny klub w Lidze Mistrzów – jako ostatni do tej pory polski trener w tych rozgrywkach. W sumie w koszulce z „L" na piersi rozegrał 228 spotkań i zdobył 19 bramek. Z Legią był związany łącznie przez 20 lat.

Największy polski klub i jego kibice w piękny sposób uczcili wczoraj pamięć swojej legendy podczas spotkania PKO BP Ekstraklasy z Górnikiem Zabrze, które zakończyło się remisem 1:1. Piłkarze Legii wyszli na boisko w czarnych koszulkach z czarno-białym zdjęciem Jacka Magiery i napisem: „Na zawsze w naszej pamięci". Przeciwko Górnikowi grali z czarnymi opaskami na rękawach swoich białych koszulek.

Żyleta pożegnała swoją legendę przepiękną dedykowaną oprawą z wizerunkiem Jacka Magiery, podświetlonymi racami literami JM po obu jej stronach i napisem poniżej: „Panie Jacku, dziękujemy". Kibice machali też setkami czarnych flag. Biorąc pod uwagę to, że były gracz i trener Legii odszedł zaledwie dzień wcześniej, to, co widzieliśmy na Żylecie, musi budzić podziw.

Władze klubu dzień przed meczem prosiły o uszanowanie pamięci trenera. „W związku z tragiczną informacją o śmierci Jacka Magiery pozostajemy w głębokim smutku. Odwołany zostaje pokaz świetlny, który był przygotowywany na mecz Legia–Górnik, oraz dodatkowe elementy, które były planowane przed meczem" – poinformowali Wojskowi.

W 18 minucie meczu – z takim numerem grał przez większość czasu w Legii Jacek Magiera – na telebimach pokazał się czarno-biały wizerunek wielkiego legionisty, a trybuny przez wiele minut skandowały imię i nazwisko swojego ulubieńca.

Mecz rozpoczął się i zakończył dla legionistów smutno. Po strzale Rafała Augustyniaka z rzutu karnego gospodarze prowadzili 1:0 od 82. minuty, ale w ostatniej sekundzie meczu, w jego piątej doliczonej minucie, wyrównał strzałem głową Paweł Bochniewicz. Na trybunach po raz drugi w trakcie tego spotkania zapanowała dojmująca cisza.

– Dziś piłka nożna zeszła na drugi plan, bo mecz odbył się w cieniu dużej tragedii. Odszedł wielki autorytet i porządny człowiek, zasłużony dla polskiej piłki i Legii Warszawa. W imieniu klubu oraz wszystkich pracowników składam wyrazy współczucia rodzinie i bliskim. Podziękowania należą się także kibicom, którzy godnie pożegnali Jacka. Patrzy na to z góry i może być dumny, że jest tak wspominany – powiedział trener Legii Marek Papszun.

– Z Jackiem poznaliśmy się całkiem dobrze i spotykaliśmy się dość często. Byłem związany z Częstochową, podobnie jak on – bo przecież stamtąd pochodził. Jego losy były związane z Warszawą, tak jak i moje, bo tu się urodziłem. Raków i Legia to kluby, które nas łączyły, dlatego mieliśmy wiele okazji do spotkań. Pamiętam, jak kiedyś na słynnej sali w Rakowie graliśmy w siatkonogę. Mieliśmy ze sobą dobry kontakt – dodał trener Legii.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) mieszanie kart
4) piłka za boiskiem
6) Cembrzyńska, aktorka
7) funkcja trygonometryczna
8) dziedziczny kod
9) baskijscy terroryści
11) „Zbrodnia i ..." Dostojewskiego
15) odgłos rozmów
16) kuzynka rododendrona
17) porcja do martena
19) dawna nazwa Tokio
21) po sol
22) główna rzeka w Chile
23) czerwony kwiat
24) Grande, rzeka
25) połowa łańcucha DNA
26) zamarznięta woda
27) goni mysz

PIONOWO
1) odkryta przez Fleminga
2) kuchenna siekierka
3) dobry na lasso
4) wieczne pretensje
5) wymaga dowodu
10) daw. papieska korona
12) sala wykładowa
13) kwitnie tylko raz
14) trujący gaz z pieca
18) złota moneta z Wenecji
19) unijna waluta
20) moneta dla Charona
21) Jim z powieści Conrada
23) czerwony kwiat

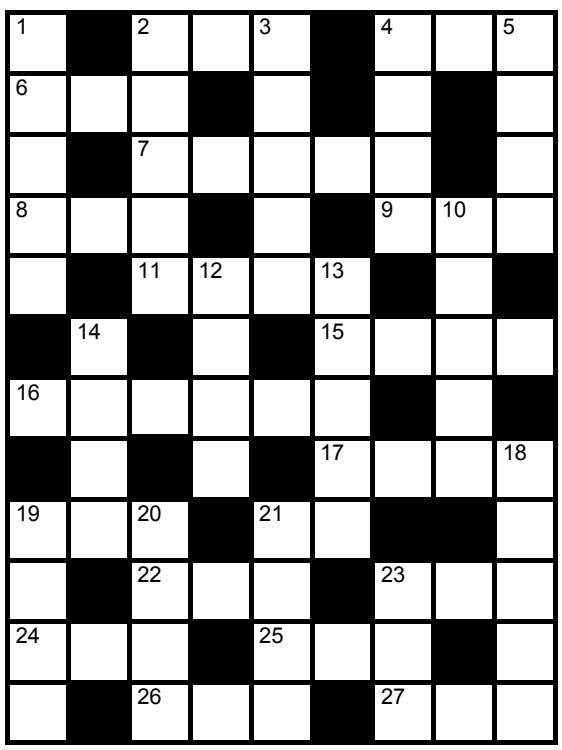

SUDOKU

								1
			9	7				
		9			8		5	
1						2		8
	3	4	6					
	9	5					3	
	7	8			5	6		
3								
	4			2		5		7

			6					
	7					2		5
9				1			4	
	4	6		3	2		5	
3				6	9	8		
				5				
						9		
2	9			8		3	1	
		3			1		7	

ROZWIĄZANIA

R	■	D	I	E	T	A	■	O
A	L	E	■	K	■	N	O	S
C	■	K	O	L	O	S	■	P
E	G	O	■	E	■	E	W	A
■	I	■	E	R	A	■	A	■
Z	L	O	T	■	M	A	L	I
■	Z	■	E	D	O	■	I	■
K	A	D	R	■	K	R	A	N
A	■	U	■	B	■	U	■	E
B	U	K	A	R	E	S	Z	T
U	■	A	■	W	■	Z	■	T
L	O	T	N	I	C	T	W	O

4	5	3	2	6	7	8	1	9
9	7	6	1	3	8	2	5	4
8	2	1	5	9	4	6	7	3
6	3	2	7	4	1	9	8	5
7	4	9	3	8	5	1	2	6
5	1	8	6	2	9	3	4	7
3	6	7	4	1	2	5	9	8
1	9	4	8	5	6	7	3	2
2	8	5	9	7	3	4	6	1

8	2	6	4	3	1	9	5	7
5	1	4	7	9	8	2	6	3
9	7	3	2	5	6	8	1	4
2	6	5	8	4	7	1	3	9
4	8	1	3	6	9	7	2	5
3	9	7	1	2	5	6	4	8
7	3	8	6	1	4	5	9	2
1	4	9	5	8	2	3	7	6
6	5	2	9	7	3	4	8	1

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 4c876dcb90